

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5 ⁰⁰	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 ¹ / ₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1 ⁰⁰ . Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 20, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
z dostawą do domu zł. 5 ³⁰	27, 21-02.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
na prowincji:	ADMINISTRACJI	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
z przesyłką pocztową zł. 5 ³⁰	14-27.			
za granicą zł. 8 ⁰⁰				

Prawdziwy Zwierzchnik Państwa.

Wicemarszałek sejmu, p. Stanisław Car, zagajając prace komisji konstytucyjnej, stwierdził w referacie wstępnym, wygłoszonym 17 marca 1931 r.: „Sejm ustawodawczy, opracowując konstytucję, kierował się przy określaniu uprawnień Głowy Państwa tendencjami ograniczającymi, ze względu na osobę ówczesnego Naczelnika Państwa. Wybitna indywidualność i autorytet osobisty Józefa Piłsudskiego napawały Sejm ustawodawczy obawą przed skłębieniem w jego rękach zbyt wielkiej władzy. Opracowana pod kątem władzy na aktualnej sytuacji politycznej konstytucja nie mogła zadośćuczynić potrzebom budującego się Państwa. Stwierdzają to niemal jednomyślnie zwolennicy naszego prawa konstytucyjnego, niezależnie od kierunków politycznych i różnic ideowych.“

W istocie, postulat rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, któreby uczyniły zeń prawdziwego Zwierzchnika Państwa, wyposażyły w pełnię władzy, wyniosły na stanowisko nadrzędne nad innymi organami władzy państwowej — postulat ten od lat już całych rozbrzmiewa w polskiej publicystyce politycznej i prawnej. Stanowi on też tezę podstawową projektu nowej konstytucji, opracowanego przez klub BB.

Nie śląc się na wyczerpanie tak rozległego i skomplikowanego tematu, przyjrzeć się jednak należy choć pobieżnie tym zagadnieniom, które łączą się z pojęciem władzy zwierzchniej Prezydenta, by dyskusję publiczną postawić na realnym gruncie i wydobyć ją z gęstwy frazesów, zasłaniających pustkę myślową lub dyktowanych rachubą partyjną.

Nie wywołują oczywiście zastrzeżeń te uprawnienia Prezydenta, które powszechnie nazywamy prawem łaski. Prezydent jest władny aktem, mającym pełnię władzy osobistej, utłaska więc indywidualnie skazanego prawomocnym wyrokiem sądowym, zmienić wymiar kary, darować prawne skutki wyroku. Władny jest również aktem amnestji zastosować prawo łaski do całych kategorii skazanych prawomocnie przestępców.

Uprawnienia reprezentacyjne Prezydenta wyrażają się tem, że Prezydent reprezentuje Państwo nazewnątrz i na zewnątrz, wysyła i przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych, zawiera wreszcie i ratyfikuje umowy międzynarodowe. Już to ostatnie uprawnienie może być i bywa najczęściej konstytu-

tucyjnie ściśnione, gdyż pewne umowy wymagają uprzedniej zgody ciał parlamentarnych. I nasza Konstytucja marcowa wylicza szereg umów (traktaty handlowe, celne, przymierza itd.), które wymagają przed ratyfikacją zgody sejmu. Wieletletnia zaś praktyka wyrodziła ten przepis konstytucyjny w ten sposób, że wszystkie niemal umowy były przed ratyfikacją przedkładać nie sejmowi do aprobaty. Ostatnio dopiero poczęto w sposób bardziej ścisły i logiczny stosować art. 49 Konstytucji, nie bez dąsów ze strony opo-

zycji sejmowej, jak to miało miejsce w związku z ratyfikacją naszego paktu o nieagresji z Rosją.

Konstytucja marcowa z pobudek, o których mówił w komisji konstytucyjnej wicemarszałek Car, nie wyposażała Prezydenta Rzeczypospolitej niemal w żadne uprawnienia w stosunku do sejmu i senatu, czyniąc tem samem z izb ustawodawczych nieskrepowany niczem, zwierzchni organ państwowy. Dopiero nowela z sierpnia 1926, uchwalona pod przymusem mowej, pomajowej sytuacji, dała Prezydentowi prawo

rozwiązywania sejmu i senatu przed upływem kadencji, a więc nadrzędnego rozstrzygnięcia w razie np. konfliktu między sejmem a rządem. To uprawnienie nie wyczerpuje jednak kwestji. W grę wchodzić może zagadnienie tak zwanego weta Prezydenta dla wszystkich aktów prawodawczych, Veto Prezydenta — jak chce dzisiejsza teoria prawa konstytucyjnego — nie może mieć charakteru stanowczego, gdyż w takim razie sejm zeszedłby do roli organu doradczego. Skutkiem jednak weta winno być zawieszenie ogłoszenia ustawy do czasu ponownego jej uchwalenia przez izby ustawodawcze po upływie określonego terminu lub też kwalifikowaną większością. Przy prawie weta Prezydent nie byłby tylko biernym w zakresie ustawodawstwa organem do ogłaszania ustaw, lecz wykonywałby korekturę pracy sejmowej, sprzeciwiając się ustawie, sprzecznej z jego widokami politycznymi.

Uprawnienia Prezydenta w stosunku do rządu zajął się ściśle o zagadnienie odpowiedzialności parlamentarnej gabinetu i o stosunek premiera do ministrów (system kanclerski lub zasada *pr mus inter pares*). Nie przysądzać też tych szczegółów, należy wysunąć zasadę podporządkowania ministrów zwierzchniej woli Prezydenta. „Z tego założenia wynika konieczność mianowania wszystkich ministrów bezpośrednio przez Prezydenta, który nie jest przytem skrepowany stosunkiem ministrów do istniejącej w danym czasie większości sejmowej, ale przy wyborze ministrów kieruje się własnym do nich zaufaniem“ (Bukowiecki). „Premjera powinien Prezydent mianować sam i sam w każdej chwili również wnieść moc go odwołać“ (Wł. Grabski).

Inne uprawnienia Prezydenta, które muszą znaleźć swój wyraz w konstytucji, to zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i wojny, to wreszcie uprawnienie do wydawania w określonych sytuacjach dekretów z mocą ustawy. Tę sprawę ostatnią, do tąd załatwianą doraźnie ustawami o pełnomocnictwach, musi w sensie pozytywnym określić konstytucja.

Zagadnienie uprawnień Prezydenta jest więc — jak widzimy — rozległe i skomplikowane. Kodyfikacja prawnicza musi uwzględnić wszystkie nasuwające się tu momenty. Musi przede wszystkim wydzwignąć tę naczelna zasadę, by uczynić z Prezydenta Rzeczypospolitej wyposażonego w pełnię władzy Zwierzchnika Państwa

Warunki współpracy polsko-gdańskiej

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Dzisiejsza „Gazeta Gdańska“ zamieszcza artykuł, w którym omawia zasadnicze warunki możliwości współpracy polsko-gdańskiej przy zupełnym wykorzystaniu portu gdańskiego.

Warunki te streszczają się w następujących punktach: 1. obniżenie opłat portowych i zrównanie guldena gdańskiego ze złotym, 2. przeprowadzenie inwestycji technicznych w porcie gdańskim, 3. uruchomienie gdańsko-polskich linii okrętowych, 4. popiera-

nie eksportu polskiego przez gdańskie czynniki i współdziałanie z Polską w walce z konkurentami, 5. współpraca z Polską w dziedzinie propagandy handlu morskigo.

Dzisiejsza „Vorposten“, omawiając te warunki, twierdzi, że punkty 2. do 5. są rozsądne i nie natrafiają na trudności. Punkt 1. stanowi zamach na gdańską samodzielność, która, jak zaznacza prezydent Senatu w swej mowie, nie może być naruszona.

Lord Baden-Powell w Gdyni.

Gdynia, 16 sierpnia. (PAT) Dziś o godz. 9 rano przybył do portu w Gdyni statek angielski „Galgatic“, na którego pokładzie przyjechał naczelnik skautingu światowego, lord Baden-Powell z małżonką, sztab jego oraz skauci i skautki angielskie w liczbie 700.

Na wybrzeżu polskim oczekiwały przybycia statku hufce harcerskie męskie i żeńskie z pocztami sztandarowymi, orkiestrą harcerską i marynarką wojenną oraz tłumy publiczności.

Władze reprezentowali: dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, prezes Związku Harcerstwa Polskiego, wice wojewoda pomorski Seydlitz, komisarz Rządu m. Gdyni Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, komandor Frankowski, gen. Paślawski i inni.

W chwili, gdy statek przybijał do portu orkiestra odegrała hymn angielski i polski. Młodzież harcerska wymieniła powitania skautowe, poczem na pokład udali się członkowie honorowego komitetu przyjęcia. Mowę powitalną wygłosił wojewoda Grażyński i wiceprzewodnicząca Zw. Harcerstwa Polskiego p. Sliwowska. Odpowiedział na powitanie lord Baden-Powell i jego małżonka.

Następnie lord Baden-Powell udał się ze świtą na ląd, gdzie powitał go generał Sławoj - Składkowski, poczem przy dźwiękach hymnów generalicja dokonała przeglądu hufców.

Program pobytu gości w Gdyni prze-

widuje w dalszym ciągu zwiedzenie portu, obozu reprezentacyjnego harcerskiego, obiad a o godz. 16 odjazd do Sopot.

Po uroczystościach powitalnych w porcie lord Baden Powell udał się na krótki odpoczynek, na statek a następnie wraz ze świtą wyjechał na zwiedzenie obozu na polane redłowską. Owacyjnie witany przez zebranych, lord i lady Baden Powell dokonali przeglądu hufców pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego i krakowskiego oraz warszawskiego i śląskiego. W czasie zwiedzania obozu specjalna delegacja harcerska wręczyła lordowi proporzeczek z napisem: „Gdynia 16 sierpnia 1933. Polska“. Wzruszony darem lord Baden Powell podziękował za upominek i zapewnił m. in. że harcerze polscy nie posiadają lepszych przyjaźni nad harcerzy angielskich. Pożatem nadmieniał, że złot w Gdöllö stwierdził, jak wielkie wrażenie wywarli Polacy na uczestnikach Jambore wśród reprezentantów 42 narodów.

Z kolei lord Baden Powell wziął udział w śniadaniu, urządzonym w obozie. Po obiedzie lord Baden Powell podziękował generałowi Sławoj-Składkowskiemu za specjalny przyjazd do Gdyni i wyraził uznanie dla harcerstwa polskiego

Wśród ogólnego entuzjazmu naczelny harcerz opuścił oboz i o godzinie 17 na pokładzie statku „Goldaric“ odjechał do Sopot serdecznie żegnany.

Harcerze polscy powrócili z Gdöllö.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 10 specjalnym pociągiem w składzie 9 wagonów osobowych i 5 wagonów towarowych wiozących tabor powrócili do Warszawy Harcerze polscy w liczbie 300 ze złotu w Gdöllö. 70 harcerzy polskich pozostało jeszcze w Wiedniu, 70 innych udało się na wycieczkę do Czechosłowacji.

Lotnicy polscy w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 16 sierpnia. (PAT) Wczoraj rano na parowcu Ile de France przybyli do N. Jorku lotnicy polscy Karpiński, Hynek i Burzyński. W piątek udadzą się oni do Chicago, gdzie wezmą udział w dorocznym zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta.

Gospodarka hitlerowców to zarzewie wojny lub rewolucji.

ZNAMIENNY GŁOS NIEMIECKIEGO UCZONEGO.

Profesor George Bernhardt omawia w „l'Oeuvre“ zagadnienie niebezpieczeństwa Niemiec dla pokoju europejskiego, Stwierdza on m. in. kolosalny spadek obrotu handlowego pomiędzy Rzeszą a zagranicą, a jeżeli do tego spadku, dodamy jeszcze trudności rynku wewnętrznego, to przekonamy się, że sytuacja gospodarcza Rzeszy przed stawia się poważnie, polityka ekonomiczna przywódców ruchu hitlerowskiego zawiadła nadzieje wielu elementów, które przyczyniły się do zwycięstwa narodowych socialistów i Hitlera, do wszelkiej produkcji stosuje się w Rzeszy obecnie zasadę subwencji, czy to w formie pośredniego obciążenia konsumenta, czy też drogą udzielania przez rząd zamówień zupełnie nie uzasadnionych gospodarczo. Profesor Bernhardt uważa, iż zbrojenie Niemiec, które trudno dokładnie stwierdzić, nie stanowią istotnego niebezpieczeństwa dla pokoju ze strony Rzeszy, lecz stanowi je obecnie polityka gospodarcza rządu Hitlera, podstawę wszelkiej polityki imperjalistycznej, która zwykle doprowadza do wybuchu w stosunkach międzynarodowych, stanowiła zawsze niewspółmierność między zwichnięciem rynku narodowego a zbytciem zwią-

szem produkcji rolnej oraz przemysłowej. Tej zasadzie właśnie Niemcy hołdują obecnie. Z dylematu powyższego prowadzić mogą dwa wyjścia: albo przez rewolucję, albo przez awantury imperjalistyczne w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Gandhi rozpoczął znów głodówkę.

Poona, 16 sierpnia. (PAT) Gandhi rozpoczął głodówkę dziś w południe i zamierza ją kontynuować aż do śmierci, o ile nie zostaną mu przyznane prawa więźnia stanu. Gandhi jest niezadowolony z tego, że nie pozwolono

Organizacja kontroli skarbowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie o organizacji kontroli skarbowej, która jest organem wykonawczym władz akcyzowo-skarbowych. Zadaniem Urzędów Rejonowych Kontroli jest nadzór nad przedsiębiorstwami, produkującymi artykuły akcyzowo-monopolowe. W obwodach Urzędów Skarbowych Akcyz i Monopoli Pań-

stwowych utworzone będą brygady kontroli skarbowej. Zadaniem owych brygad będzie walka z przestępczością na tle akcyzowo-monopolowym.

Katastrofa samolotu w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Z Łucka donoszą, że wydarzyła się tam dzisiaj opodal cmentarza miejscowego katastrofa samolotu wojskowego szkolnego, który z powodu defektu motoru spadł i spłonął doszczętnie. Starszy sierżant - pilot Szczygłowski poniósł śmierć na miejscu. obserwator-uczeń Czesław Bobrowski został ciężko porażony i przewieziony do szpitala w Łucku. Stan jego jest poważny.

O uzdrowienie przemysłu Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 16 sierpnia. (PAT) Agencja Reutersa donosi: Akcja rządu Stanów Zjednoczonych, mająca na celu uzdrowienie przemysłu, weszła obecnie w drugą fazę. Rząd w działalności swej natrafia na coraz większe trudności, wynikające z rozbieżności, jaka zachodzi między akcją Johnsona a podstawowymi gałęziami przemysłu jak n. p. przemysłu naftowego, stalowego i węglowego. Rozbieżności te wynikają przede wszystkim na tle stosowania kodeksu o czasie pracy i wysokości płac. Roosevelt chce pogodzić rozbież-

ne tendencje za pośrednictwem najwyższej Rady odbudowy gospodarczej. Między innymi rozważany jest projekt połączenia akcji pomocy bezrobotnych z akcją odbudowy przemysłu, jak również sprawa zapewnienia dalszej nauki w szkołach dla pół miliona chłopców i dziewcząt.

Przemysł tkacki w N. Jorku, New Jersey i Connecticut, zatrudniający 60.000 robotników, grozi unieruchomieniem ze względu na niemożność zastosowania kodeksu o płacach i czasie pracy.

Stany Zjedn. chętne do współpracy z Europą.

Waszyngton, 16 sierpnia. (PAT) Sekretarz stanu dla spraw rolnych wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone są gotowe wejść na drogę subsydiowania eksportu zboża, jeżeli nie dojdzie do zawarcia żadnego układu międzynarodowego, ograniczającego produkcję. Oświadczył on dalej, że Stany Zjednoczone przyjmą każdy rozsądny plan

współpracy europejskiej, wprowadzający takie ograniczenia, które zadowolą b. b. Kanadę, Australię i Argentynę. Sekretarz stanu zapewnił, że rząd zamierza wprowadzić kontrole produkcji bawełny. Zarządzenia w tej sprawie ukażą się wkrótce, tak, aby mogły wejść w życie jeszcze na jesieni.

Premie za zmniejszenie produkcji.

Waszyngton, 16 sierpnia. (PAT) Kierownik organizacji kredytu dla farmerów oświadczył, że za zgodą prezydenta Roosevelta producentom bawełny zostanie wypłacona kwota 110 milionów dolarów a producentom zboża

90 milionów za zmniejszenie produkcji. Plantatorzy bawełny zniszczyć mają 25 do 50 procent swoich zbiorów. Ze wspomnianych sum nie będą potrącane należności przypadające od producentów na rzecz skarbu państw.

Uroczystości na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Polski attache wojskowy dokonał aktu zapalenia ogni.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT) Wczoraj zgodnie z doroczną tradycją zostały zapalone ognie na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu. Aktu zapalenia ogni dokonał polski attache wojskowy pułk. Błeszczyński w asyście oficerów i 18 sztandarów polskich i alianckich. W uroczystości tej wzięli udział de-

legaci Związku Legionistów, Związku Inwalidów Polskich, obrońców Ojczyzny, Towarzystw im. Marszałka Piłsudskiego, harcerze polscy i licznie zebrani przedstawiciele kolonii polskiej oraz członkowie francuskich i belgijskich organizacji b. wojskowych.

Machado oskarżony o morderstwa

Hawana, 16 sierpnia. (PAT) Do sądu karnego wpłynęła skarga przeciwko b. prezydentowi Machado, 3 członkom jego gabinetu, szefowi policji i burmistrzowi Hawany. Oskarżeni oni są o morderstwa i sprzeniewierzenie funduszy publicznych. Jakkolwiek zana-

cza się powrót do normalnych stosunków, to jednak dokonywane są jeszcze akty gwałtu. W więzieniu miejscowym doszło do zaburzeń, w związku z czym straż więzienna zmuszona była dać salwę do więźniów. Trzech z nich odniosło rany.

Wielka obława na przestępców w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Ubiegłej nocy władze policyjne zorganizowały w Warszawie wielką obławę na szumowiny i mety społeczne. W kilkunastu punktach miasta równocześnie zjawiała się policja i zatrzymała w wyniku rewizji 103 podejrzane osoby. Wśród zatrzymanych znajduje się 14 przestępców, poszukiwanych przez sądy za 39 spraw karnych. Nocy dzisiejszej powtórzono obławę i aresztowano znowu 90 osób. W świecie przestępczym Warszawy zapanował wielki popłoch.

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY W GDYNI.

Gdynia, 16 sierpnia. (PAT) Na terenie portu wojennego na Oksywiu odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła garnizonowego pod wezwaniem Św. Jacka Odrowąża, patrona marynarki wojennej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup polowy Gawłina w obecności gen. Burchard-Bukackiego jako przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej i in.

KATASTROFA AUTOBUSA POD PIOTRKOWEM.

Piotrków, 16 sierpnia. (PAT) Ubiegłej nocy na szosie, wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa, wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, utrzymujący stałą komunikację pomiędzy Łodzią, zjechał z szosy i wpadł do rowu. Jeden z pasażerów Leberman został ciężko porażony, pozostali pasażerowie w liczbie 18 odnieśli lżejsze obrażenia.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 17 b. m. Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu wzrastającym ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowe.

— Temperatura we Lwowie w dniu 16 bm. wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 734.3, temp. +13.4, o g. 1 w poł. ciśn. barom. 733.5, temp. +24.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 732.7, temp. +18 stopni.

REKORD LOTU ZA SAMOLOTEM.

Moskwa, 16 sierpnia. (PAT) Podczas odbywającego się obecnie w miejscowości Koktebel na Krymie zlotu szybowców lotnik Judin, holowany przez samolot lotnika Skorodumowa, pobił rekord światowy lotu za samolotem, przebywając przestrzeń Orenburg—Moskwa—Koktebel 3.500 km w 38 godzin i 56 minut. Szybkość dochodziła do 112 km na godzinę przy fatalnych warunkach atmosferycznych, zmuszając chwilami do lotu na wysokości 150 metrów.

PRÓBA SOWIECKIEGO BALONU STRATOSFERYCZNEGO.

Moskwa, 16 sierpnia. (PAT) Ubiegłej nocy pod Leningradem odbyła się próba wytrzymałości pierwszego sowieckiego balonu, przeznaczonego do lotu w stratosferę. W dniu dzisiejszym odbyły się badania psychofizyczne uczestników lotu. D. 17 bm. balon przewieziony zostanie na miejsce startu pod Moskwę.

ZE SPORTU.

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 16 sierpnia. (PAT) We wtorek na turnieju słowiańskim o puchar Pribiny w Nitrze Cracovia walczyła ze słowacką drużyną Nitra, osiągając wynik remisowy 2:2, 1:1. Ze względu na przesądzone zwycięstwo polskiej drużyny w turnieju Cracovia nie wzięła się zbyt wiele. W ogólnej punktacji Cracovia zajęła pierwsze miejsce, mając na trzy gry 5 punktów i stosunek bramek 9:5. Puchar Pribiny znalazł się zatem po raz pierwszy w rękach Polaków.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) W piątym dniu ciągnięcia IV klasy 27-ej Pol. Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

250.000 na nr. 35538,
100.000 zł. na nr. 107462,
50.000 zł. na nr. 102236,
20.000 zł. na nr. 127530,
10.000 zł. na nr. 100281,
5.000 zł. na nr. 144482,
po 2.000 zł. na nr. 25823 37283 47009
48701 95362* 101765 105055 121083,
po 1.000 zł. na nr. 42811 48686*
48705 62195* 71551 75416 80036 89565
96433 131323 136500 149297,
po 500 zł. na nr. 32672 41949 61990
62298 79774,
po 400 zł. na nr. 1765 7381 7673
12781 15390 18369 21598 23466 26555
32345 32421* 41910 44004* 47416
49396* 58421 58593 70212 74089 76711
116552 118499 118245* 118195 119833
123037 134619 139098 145204* 147061.

Na numery oznaczone gwiazdką padły prócz wygranej premie.

Spadek liczby bezrobotnych.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT) Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych i Komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa wynosi w dniu 12 b. m. 208.231 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.002 osób.

Okręt Kościuszko w Sztokholmie.

Sztokholm, 16 sierpnia. (PAT) Dziś o godz. 15 przybył tu z Gdyni okręt „Kościuszko”, wiozący na pokładzie 450 turystów polskich. Wycieczkę powitał poseł Rozwadowski oraz członkowie poselstwa. Na wielu gmachach wywieszono flagi o barwach narodowych polskich. Prasa szwedzka okazuje duże zainteresowanie wycieczką.

Nowy znaczek pocztowy w rocznicę odsieczy Wiednia

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Z okazji 250-tej rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadzi nowy znaczek pocztowy w cenie 1 zł. 20 gr. Rysunek będzie przedstawiał fragment obrazu Matejki „Odsiecz Wiednia” z główną postacią króla Jana III. Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemno-niebieskim z odcieniem błękitnym na papierze lekko kremowym. Znaczek ten pojawi się w sprzedaży dnia 12 września b. r.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE W ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. PREZYDENTA WEJ MOŚCICKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Dnia 18 b. m. o godz. 10 rano w pierwszej rocznicę zgonu ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej odbędzie się w katedrze Św. Jana w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej.

NOWY POSEŁ RZECZYPOSPOLITEJ W CHINACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) Dowiadujemy się, że radca Jerzy Barthel de Weydenthal, charge d'affaires Rządu polskiego, został mianowany posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy rządzie republiki chińskiej.

OCIEMNIALI ŻOŁNIERZE U MIN. HUBICKIEGO.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT) Dnia 16 b. m. przed południem Minister Opieki Społecznej Hubicki i podsekretarz stanu Piestrzyński przyjęli na audjencji ociemniałych inwalidów wojennych chorążego Waloszewskiego kawalera Krzyża Wirtuti Militari i starszego ułana Stanisława Grabarkę, odznaczonych Krzyżem Walecznych.

WYCIEZKA KATOLIKÓW FRANCUSKICH W POLSCE.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT) Ubiegłej nocy o godz. 0.10 przybyła do Warszawy wycieczka katolików francuskich, składająca się z przedstawicieli duchowieństwa, prawników, inżynierów, dziennikarzy i studentów. Wycieczka przebywa w Polsce od dnia 9 b. m. Obecnie goście francuscy przybyli z Częstochowy.

UCZENI SOWIECCY W WARSZAWIE.

Moskwa, 16 sierpnia. (PAT) Jutro opuszcza Moskwa, udając się na VII międzynarodowy kongres historyków w Warszawie, delegacja uczonych sowieckich z byłym komisarzem oświaty Łunaczarskim na czele. Uczniowie sowieccy reprezentują wszechzwiązkową akademię nauk w Leningradzie, akademię komunistyczną w Moskwie oraz białoruską akademię nauk w Mińsku.

Węgry a rewizja traktatów.

Nie tylko Austria dzisiejsza, ale i dzisiejsze Węgry stanowią wśród państw, zw. basenu naddunajskiego przedmiot szczególnego zainteresowania i szczególnej troski dyplomatów i polityków europejskich. Austria weszła w orbitę nateżonych zainteresowań wskutek „wojny” swojej z hitlerowskimi Niemcami, Węgry zaś — dzięki wyjątkowej aktywności swego premiera, który w ostatnich kilku tygodniach odbył szereg podróży politycznych, dając tym asumpt do snucia najrozmitniejszych domysłów, przewidywań, kombinacji. Dziwna, zygzakowała linia tych podróży — Berlin, Wiedeń, Rzym — to istna łamigłówka, nad której rozwiązaniem niejedną już głęboko się zastanawiał. Zygzak te zrozumiemy wszakże łatwo, gdy się wozniemy w „klimat polityczny” dzisiejszych Węgier, w ich pragnienia i tesknoty, w ich wahania i niepewności.

Nad wyraz interesująca na ten temat korespondencja z Budapesztu, pióra p. Al. B., zamieszcza w ostatnim swym numerze „Gazeta Polska”. Oto kilka ustępów z tej korespondencji:

Jest w Budapeszcie plac, który zwie się Szabadsagter: Plac wolności. Duży, piękny, jeden z najpiękniejszych w tym mieście, obramowany okazałymi palacami, pełen zieleni i igrających na skwerze dzieci. Na tym placu można zrozumieć uczucia, które decydują o stanowisku narodu węgierskiego do wszelkich problemów zagranicznych.

Z zieleni placu wyrastają cztery okazałe, niedawnej daty pomniki: dwa przedstawiają potężnych rycerzy średniowiecznych, twardych i dumnych, nieustraszonych i nieugiętych: wsparci o swe miecze, podtrzymują śmiertelnie rażone ciała młodzieńców. Na dwu pozostałych męzowie równie tędrzy i o wyrazie równie zdecydowanym podtrzymują omdlewalące niewiasty. Każdy z tych czterech pomników nosi na cokole jedno tylko wyryte słowo, każdy inne: Eszak, Del, Kelet, Nyugat. Znaczą one: północ, południe, wschód, zachód.

Dla zrozumienia tych alegorii wystarczy spojrzeć na małe arcydzieło sztuki ogrodniczej na skwerze pomię-

dzy temi czterema figurami. Różnokolorowe kwiaty i mchy składają się na barwną mapę Węgier, uwiecznioną równie kwiecistą koroną św. Stefana. Po środku jasna plama — to dzisiejsze Węgry. Dokoła to, co Węgry straciły w traktacie triańskim, czyli dwie trzecie dawnego terytorium węgierskiego. Wiecej na północy Słowacja, na wschodzie Transylwania, na południu Banat, na zachodzie Burgenland. Wszystko razem otoczone jest wyrytym w kwatach napisem, który w tłumaczeniu brzmi: „Wierze w Boga, wierzę w jedyną ojczyznę, wierzę w wieczystą sprawiedliwość, wierzę w zmartwychwstanie Węgier. Amen”. Dewiza ta znajduje się wszędzie...

Na latarniach wiszą też błyszczące mapy Węgier, dawnych potężnych i dzisiejszych — okrojonych. Można na nich czytać: „Igy volt, Igy lesz” — tak było, tak będzie... Gdzieś tam spotyka się napis inny, bardziej jeszcze lakoniczny, brzmiący dosadnie, groźnie: Nem, nem, soha! Nie, nie, nigdy!

W środku placu uzupełnia tę irredentyczną całość maszt z opuszczonym do połowy sztandarem węgierskim. Podpiera go granitowy, wspaniały orzeł. Sztandar opuszczony jest na znak żałoby od lat czterestu...

Na każdym kroku można się w Budapeszcie spotkać z manifestacjami rewizjonistycznych aspiracji węgierskich. Od razu się odczuwa, że nie są to jak w Niemczech uczucia sztuczne, narzucone masom zgóry dla kultuwania ducha imperjalistycznego, lecz że płyną z głębi serc. Jeżeli do czegoś można je porównać, to do uczuć naszych w dobie rozbiorowej. Dla Węgrów traktat w Trianon oznacza rozbiór Węgier. Głębokie jest przekonanie Węgrów o krzywdzie, wyrządzonej im przez ten traktat.

Oddaje więc na chwilę głos węgrowski, jakiemukolwiek węgrowski — każdy powie to samo — a mianowicie:

„Na konferencji pokojowej potraktowano nas w sposób wysoce niesprawiedliwy. Odebrano nam przeszło dwie trzecie naszego terytorium, Mieliśmy 325.000 km. kw. — zostawiono nam 93.000. Mieliśmy 20 milionów ludności — mamy dziś 7 i pół. Nieważ-

niwie pośród 13 milionów straconych większość stanowili nie węgry: słowacy, rumuni, serbowie i t. d. Ale trzy i pół miliona było węgry. Z tego milion zamieszkuje w zwartych masach na terytoriach sąsiadujących z dzisiejszymi Węgrami i gdzie niemal zupełnie niema innych narodowości. „Z złością spoglądamy na Niemcy, których granice były wykreślone ściśle według zasady etnograficznej. Przy opracowaniu traktatu w Trianon nie oglądano się ani na względy etnograficzne, ani nie liczono się z historią. Decydowały życzenia państw sąsiednich, dyktowane względami strategicznymi, czy prosto chęcią posiadania jak największego terytorium. W Niemczech jest tylu mniejszości polaków, co Niemców w Polsce. Istnieje równowaga. Natomiast w krajach sąsiadujących z nami zamieszkuje zgóra trzy miliony węgry, podczas gdy u nas jest tylko paręset tysięcy mniejszości i to niemieckich, czeskich, czy jugosłowiańskich, lecz głównie niemieckich. Nigdy nie wyrzekniemy się rewizji traktatu w Trianon. Nie spoczniemy dopóki ona nie nastąpi. Niema węgry — któryby się pogodził z nim. Nem, nem soha!”

Tyle powie każdy węgier, pytany czy niepytany. Każda rozmowa cudzoziemca z węgrem, nawet jeśli zaczyna się przy innych tematach, po paru minutach doprowadzi do sprawy traktatu w Trianon. Mniej harmonijnie wypadnie jednak odpowiedź na pytanie jak sobie Węgrzy wyobrażają rewizję a w szczególności jakich zmian po niej oczekują. O ile chodzi o sposób przeprowadzenia rewizji, to oczywiście podkreślają Węgrzy, że chodzi im o rewizję pokojową. W szczerości tych zapewnień nie można powątpiewać. Zresztą małe, słabe Węgry nie mogły by liczyć na sukcesy wojenne.

Tę rewizję pokojową spodziewają się Węgrzy z czasem osiągnąć przez zgodę zainteresowanych. Nadzieje te opierają na deklaracjach czeskich mężów stanu, w szczególności wyrażonych przez Benesza, który jeszcze ostatnio wypowiedział opinię, że przy spełnieniu pewnych warunków rewizja jest możliwa. Całkiem bezpodstawne więc nadzieje węgierskie nie są. Oczywiście licza też na pomoc wielkich mocarstw, któreby miały wywrzeć presję na ich sąsiadów.

Starsze pokolenie niewątpliwie marzy o przywróceniu dawnych Węgier, pragnie, by znów Węgry rządziły tym dziesiątkiem milionów, który w Trianon odzyskał niepodległość. Napozór nawet wydaje się, że jest to postulat całych Węgier. W rzeczywistości jednak chodzi tylko o taktykę — najwygodniej jest zawsze sformułować program maksymalny — jak i wewnętrzno-polityczna niemożliwość publicznego wypowiedzenia się przeciw takiemu maksymalnemu programowi. W głębi serca natomiast pragną Węgrzy tylko takich zmian, któreby przywróciły im ziemie etnicznie węgierskie.

Cała polityka węgierska nastawiona jest na to jedno: na rewizję traktatów. Takie nastawienie nie ułatwia oczywiście stosunków z państwami sąsiednimi, ani wogóle prowadzenia polityki zagranicznej. Na kim się oprzeć, z kim iść? Czy kompromitować swą sprawę przez łączenie jej z rewizjonizmem niemieckim? Czy oprzeć się tylko na Włoszech, platonicznie popierających węgierskie postulaty rewizjonistyczne, ale tylko dla zapewnienia sobie w ten sposób wpływu w basenie naddunajskim, mogącym kontr-balansować wpływ francuski? Czy szukać porozumienia, przynajmniej gosodarczego z sąsiadami, aby stworzyć lepszy klimat dla późniejszego rozstrząsania spraw politycznych? Czy też kontynuować politykę hr. Bethlena, który stał na stanowisku, że nawet gospodarza współpracą z państwami Małej Ententy nie jest możliwa zanim nie nastąpi rewizja? To są naczelnymi problemami polityki węgierskiej, na te pytania musiał premier Gömbös szukać odpowiedzi. Szukał jej w swych podróżach do Berlina, Wiednia i Rzymu.

Rokowania handlowe polsko-czechosłowackie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz) W Pradze rozpoczęła się w drugiej połowie b. m. rokowania polsko - czechosłowackie o zawarcie traktatu handlowego na podstawie nowej polskiej taryfy celnej, która zacznie obowiązywać od 11 października b. r. Rokowania te mo-

gą napotkać na pewne trudności. Strona polska stoi na stanowisku, że żadne państwo nie powinno mieć większego udziału w zniżkach od nowych cel polskich, aniżeli jego udział w odbiorze polskich towarów.

Pogrzeb posła japońskiego w Warszawie. Śp. min. Kawai przeszedł przed zgonem na wiarę katolicką.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz.) Pogrzeb zmarłego posła japońskiego przy rządzie polskim w Warszawie Sirowki Kawai odbędzie się we czwartek, o g. 11 przed południem. O g. 11.15 zwłoki zostaną wyprowadzone z gmachu poselstwa japońskiego do kościoła św. Krzyża, gdzie najmłodszy apostołski n. sgr. Marmaggi odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne.

W nabożeństwie weźmie udział w imieniu Prezydenta Rzplitej Premier Jędrzejewicz, członkowie Rządu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele władz. Podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych Szembek, który zastępuje bawiacego na urlopie Ministra S. Z. Becka, przybył wczoraj do poselstwa japońskiego, gdzie złożył

kondolencje charge d'affaires oraz małżonce zmarłego posła. Minister Szembek wystosował depeszę do ministerstwa spraw zagranicznych Japonii w Tokio z serdecznymi wyrazami ubolewania z powodu zgonu posła Kawai. Z Tokio nadeszła odpowiedź z wyrazami serdecznego podziękowania.

Przed zgonem minister Kawai wyraził życzenie przejścia na wiarę katolicką, którą wyznawały już jego małżonka i trzy córki. Minister Kawai wyznawał poprzednio religię Szinto, najbardziej rozpowszechnioną w Japonii. W poniedziałek popołudniu dziekan korpusu dyplomatycznego msgr. Marmaggi przybył do łóża chorego ministra Kawai i udzielił mu Sakramentu Chrztu.

Hitlerowcy przygotowują marsz na Wiedeń. W przededniu rozłamu gabinetu Dollfussa.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT- Francuska opinia polityczna coraz bardziej niepokoi się konfliktem austriacko-niemieckim, który zdaje się pogłębiać. Korespondent „Paris Soir“ donosi z Wiednia, że na granicy obu państw liczba zajęć stale wzrasta. Wczoraj doszło do kilkakrotnej wymiany strzałów między austriacką policją graniczną a bawarską strażą graniczną.

Korespondent potwierdza informa-

cje prasy wiedeńskiej, jakoby gabinet Dollfussa znajdował się w przededniu rozłamu. Część ministrów w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową i wzrastającym wpływem hitlerowców w Austrii opowiada się za nawiązaniem kontaktu z Hitlerem. Zdaje się, że premier Dollfuss oraz Heimwehra do ostatniej chwili przeciwstawiać się będą tym koncepcjom, ale nie jest wykluczone, że będą musieli ustąpić wobec wywieranego nacisku.

„La Liberte“ stwierdza, że hitlerowcy niemieccy oraz austriacy przygotowują marsz na Wiedeń celem obalenia rządu kanclerza Dollfussa.

Pierre Bemus w „Journal des Debats“ podkreśla, że sytuacja w Austrii staje się bardzo poważna i zapytuje, na co się oczekuje, aby uprzedzić wystąpienie rządu Rzeszy. W wypadku próby dokonania aneksji Austrii wszystkie środki powinny być użyte, aby nie dopuścić do tego faktu.

Z DNIA.

NOWA KOMISJA W MIN. SPRAW WEWNĘTRZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że w związku z wykonaniem ustawy o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego, Minister Spraw Wewnętrznych zarządził utworzenie w Min. Spraw Wewn. komisji podziału administracji. Zadaniem tej komisji będzie współdziałanie i wprowadzenie w życie postanowień ustawy.

KPT. SKARŻYŃSKI HONOROWYM CZŁONKIEM AEROKLUBU WARSZAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz.) W nadchodzącą środę odbędzie się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Aeroklubu warszawskiego, na którym nadane będzie honorowe członkostwo klubu zdobywcy Atlantyku kpt. Skarżyńskiemu.

PRZED ZMIANĄ ROZKŁADU JAZDY NA KOLEJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz.) W dniach od 16 do 18 b. m. w Stanisławowie odbędzie się zjazd uczelników wydziałów ruchu wszystkich Dyrekcyj P. K. P. Tematem obrad będą sprawy ruchu osobowego i towarowego w związku z bliskim wejściem w życie nowego zimowego rozkładu jazdy.

OTWARCIE NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO W KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz.) 15 bm. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego dworca kolejowego w Krynicy. W uroczystościach tych uczestniczyli z ramienia władz kolejowych prezes Dyrekcji krakowskiej inż. Bobkowiński oraz dyrektorowie departamentu Ministerstwa Komunikacji inż. Gronowski i inż. Andrzejewski.

UBOLEWANIE RZĄDU NIEMIECKIEGO Z POWODU NARUSZENIA GRANICY SZWAJCARSKIEJ.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT) Poseł niemiecki w Bernie wyraził rządowi szwajcarskiemu ubolewanie z powodu pogwałcenia granicy szwajcarskiej pod Bazylią w miejscowości Augst-Wyhlen przez oddział hitlerowski.

ZASTRZELONY W POŚCIGU.

Stanisławów, 16 sierpnia. (PAT) W Korcunku ad Daszawa pow. stryjskiego post. Mamrysyczak w lesie natknął się na niebezpiecznego przestępcę Piotra Ozagę. Wezwany przez posterunkowego do zatrzymania się, Ozaga usiłował zbiec. Wówczas posterunkowy oddał do niego strzał karabinowy. Kula trafiła bandytę w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Jak stwierdzono, strzał policjanta był zupełnie uzasadniony.

Znaczenie polityczne i wojskowe przelotu włoskich samolotów nad Oceanem.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT) Dwukrotny przelot nad oceanem eskadry gen. Balbo obudził w opinii francuskiej zainteresowanie nie tylko jako wyczyn sportowy.

„Ere Nouvelle“ stawia kwestię wyraźnie. Włochy posiadają armię powietrzną, pisze dziennik, Francja zaś jej nie ma. Należy podkreślić, że awiacja włoska nie jest przeznaczona dla celów pokojowych, Francja może posia-

dać świetne aparaty, doskonałych lotników, nie rozporządza jednak nawet 10 hydroplanami, któreby mogły przelecieć choćby jeden odcinek kolosalnego raidu eskadry włoskiej.

W „Le Journal“ St. Brice pisze, że czyn gen. Balbo jest znakomitym środkiem do zagwarantowania pokoju. Bez pośredniej konsekwencji lotu eskadry włoskiej, będzie wzrost autorytetu Włoch.

Obławy na komunistów w W. M. Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 sierpnia. (Sz.) Z Gdańska donoszą: Władze gdańskie kontynuują akcję skierowaną przeciw organizacjom komunistycznym, które obecnie rozwinęły większą działalność na

terenie Woln. Miasta Gdańska.

W wyniku tych obław skonfiskowano dużą ilość biblioteki komunistycznej, wiele broni i aresztowano 18 komunistów.

Zakończenie Zjazdu Podoficerów Rez. Rzplitej we Lwowie

W trzecim dniu Zjazdu Związku Podoficerów Rezerwy zwiędzali uczestnicy Zjazdu miasto i jego zabytki.

Obrady rozpoczęły się o godz. 13.30 w XIII pawilonie Targów Wschodnich, w których wzięło udział około 300 delegatów. Zagaił marszałek Zjazdu Karol Cwynar, prezes Okr. Lwow. O. Z. P. R. jako gospodarz. Po zagajeniu obrad odczytano sprawozdanie z VII Zjazdu krajowego O. Z. P. R. w Warszawie. W czasie odczytywania sprawozdania przybył gen. Popowicz, witalny owacyjnie.

Gen. Popowicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat roli podoficera w życiu ogólnie społecznym i państwowym, poczem w serdecznych słowach pożegnał wszystkich uczestników Zjazdu, życząc im owocnej pracy na polu Związku.

W dalszym ciągu zebrania odczytano sprawozdania, poczem udzielono absolutorium Zarządowi głównemu z prezesem Jakubowskim na czele. Następnie zatwierdzono protokoły poszczególnych komisji.

Po uchwaleniu protokołów, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

VIII Ogólnokrajowy Zjazd delegatów Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, reprezentujący 446 Kół i 45.737 członków, w dniu 14 sierpnia 1933 r. we Lwowie, stwierdza, że:

1. Związek stoi i stać będzie nadal na gruncie ideologii wskrzesiciela niepodległej Polski i wielkiego Twórcy myśli i czynów Rzeczypospolitej Wodza Narodu I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wyrażając gotowość stanąć w każdej potrzebie tam, gdzie on Wódz wyznaczy posterunek;

2. Wolny i niezależny byt Państwa polskiego może zapewnić w obecnych

warunkach tylko armia czynna, przeto Związek stanowi armii tej całość nierozdzielną, zawsze do obrony Państwa i Narodu gotową;

3. Konieczność przebudowy zbiorowej psychiki społecznej w celu scementowania wszystkich sił żywotnych Narodu dla potrzeb Państwa jest nieodzowna, to też reforme szkolnictwa uznaje jako pierwszy etap, szlakiem którego winna się rozwijać przebudowa i gruntowna naprawa wypaczonej przez upadek niepodległości myśli państwowej;

4. Wkładany wysiłek czynników międzynarodowych w kierunku zapewnienia pokoju w Europie jest całkowicie zgodny z duchem i pragnieniami całego Narodu, a w szczególności podoficerów rezerwy.

Jednocześnie krajowy Zjazd wyraża dla władz tych uznanie i oświadcza, że Związek w każdej chwili jest gotów przeciwstawić się solidarnie z całym Narodem wrogim zakusom sąsiadów na całość granic Rzeczypospolitej Polski.

Po uchwaleniu rezolucji wysłano desze holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i do P. Ministra Spraw Wojskowych i pierwszego członka honorowego O. Z. P. R. Józefa Piłsudskiego.

Dalsze depeze wysłano do: Prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza, Jego Eminencji Ks. Kardynała Dr. Augusta Hlonda Prymasa Polski, Inspektora Armii Gen. Rydza-Śmigłego, Prezesa Międzynarod. FIDAC-u i Federacji P. Z. O. O. Gen. Dr. Romana Góreckiego i do Dowódcy DOK VI i członka hon. Okr. Lwow. O. Z. P. R. Gen. Bolesława Popowicza.

W końcu ustalono miejsce następnego Zjazdu krajowego w Katowicach.

Polscy harcerze u prez. Masaryka.

Bistrica, 16 sierpnia. (PAT) Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk przyjął w miejscowości Bistrica delegację polskich harcerzy, powracających do kraju z Gödöllö. Prezydent Masaryk na przemówienie delegata odpowiedział następująco: Harcerze polscy! Dziękuję wam za miłe odwiedzenie i proszę abyście swej centrali zawieźli moje najserdeczniejsze pozdrowienia. Życzę całemu narodowi polskiemu i jego najmłodszym generacjom wszystkiego najlepszego w obecnej dobie i na przyszłość. Życzę wam szczęśliwej podróży.

Zawieszenie wypłat zagranicznych w Rumunji.

Bukareszt, 16 sierpnia. (PAT) Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do zastosowania środków, mających na celu zawieszenie z dniem 15 b. m. przelewu zagranicę wszelkich sum. Od tej sumy wpłacane zagranicę uszczelnione mają być w walucie rumuńskiej do rumuńskiego banku narodowego. Z chwilą dokonania wpłaty instytucje mogą się uważać za zwolnione ze swych zobowiązań aż do czasu, kiedy państwa wierzycielskie nie umożliwią przez ułatwienie obrotów handlowych odpowiedniego dopływu dewiz celem dokonania transferu.

W Hawanie trwają rozruchy.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Hawany, że mimo zakończenia rewolucji z chwilą złożenia przysięgi przez prezydenta Cespedesa, w Hawanie trwają rozruchy. Na ulicach miasta oddziały uzbrojonych mężczyzn wyłapują członków tajnej policji b. prezydenta Machado.

Kronika telegraficzna.

Moskwa, W okolicy Baku uruchomiono pierwszy w świecie podwodny szyb naftowy, znajdujący się w odległości 300 metr. od brzegu.

Moskwa, Wiadomość o ponownym aresztowaniu korespondenta „Prawdy“ w Berlinie red. Czerniaka wywołała w Moskwie wielkie oburzenie.

Paryż, Dnia 1 września b. r. ma nastąpić fuzja 5 francuskich towarzystw awiacyjnych: Air Orient, Aeropostale, Farman, Cidna i Air Union.

Wiadomości z miasta.

DRAMATYCZNE PRZEJŚCIA OBRONY LWOWA.

Wczoraj popołudniu z domów miejskich przy ul. Torfowej na Zamarstowie usuniecie mieszkającego tam 36-letniego Franciszka Kowalskiego, b. Obrońcy Lwowa, Kowalski tak przeżył się tem, że zadał sobie dwie rany nożem w okolicę serca. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu, zabrało go do szpitala. Stąd Kowalski wkrótce uciekł i wrócił do domu. Zauważył go posterunkowy i wezwał Pogotowie ratunkowe, które zabrało Kowalskiego ponownie do szpitala.

WIELKA KRADZIEŻ KORKÓW.

Niedawno we Lwowie pojawiły się korki po niezwykle niskiej cenie. Zwrócił na to uwagę właściciel fabryki korków przy ul. Kopernika, dr. Marek Milstein. Jeszcze przed kilku tygodniami z fabryki jego ukradziono większą ilość korków, wartości około 3000 zł. Zwrócił on więc teraz uwagę policji, że te „tanie“ korki pochodzą być może z kradzieży u niego. Po zbadaniu sprawy okazało się, że to jest prawda. Policja aresztowała osobników, którzy dokonali kradzieży Senkowskiego i Dubina oraz kilku ich spółników zajmujących się rozsprzedażą korków.

Trzynastcie lat temu...

15 sierpnia 1920.

Od chwili zwycięstwa, które ostatecznie umocniło niepodległość Polski, upłynęło właśnie lat 13. Kampanie roku 1920 poprzedziła t. zw. rokowania borysowskie. Chciała wtedy władza sowiecka doprowadzić do zawieszenia broni: w celu zyskania na czasie i przy gotowaniu rozstrzygającego najazdu na Polskę. Cel ten został udaremniony.

Na wiosnę rozpoczęło wojsko polskie działania zaczepne na froncie ukraińskim. W trakcie zwycięskiego rozwoju tej akcji nadeszły wiadomości o koncentracji głównych sił rosyjskich naprzeciw naszego frontu północnego, w t. zw. bramie smoleńskiej. W początkach czerwca armia Budieniego, świeżo przez dowództwo sowieckie wprowadzona do akcji, przełamuje się przez front polski na Ukrainie i wychodzi na jego tyły. Rozpoczyna się nasz odwrót. Załamanie psychiczne udziela się frontowi północnemu, z początkiem lipca główne uderzenie czterech armii rosyjskich zostaje uwięziono powodzeniem, a odwrót polski przybierać zaczyna chwilami cechy paniki. W pierwszych dniach sierpnia pada Brześć, a wraz z tym faktem upada koncepcja uderzenia z obszaru tej twierdzy w kierunku północnym, na skrzydło i tyły bijących się nad Narwią armii sowieckich.

Wówczas to w nocy 6-go sierpnia opracowuje Marszałek Piłsudski decyzję. W widłach Wisły i Wieprza zostaje utworzona grupa manewrowa do rozstrzygającego skoku. Myśl zasadnicza Naczelnego Wodza, to uderzenie główne z południa na północ, z nad Wieprza ku granicy pruskiej na skrzydło i tyły frontu sowieckiego. Równocześnie odcinek Karczew—Warszawa—Modlin—Wkra ma za zadanie ściągnięcie na siebie i związanie głównych sił rosyjskich.

13-go sierpnia rozpoczynają uderzenie trzy armie sowieckie na odcinek warszawski i modliński. Nazajutrz ma miejsce dramatyczny kryzys (Radymin), który zostaje jednak 15 sierpnia opanowany. Następnego dnia rozpoczyna akcję grupa uderzeniowa, zaczajona za Wieprzem, pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza. Dowództwo sowieckie jest zaskoczony pojawieniem

się nowych sił polskich na skrzydło rosyjskiego frontu atakującego Warszawę. Tuchaczewski nakazuje odwrót, który niebawem przemienia się w paniczną i beztępną ucieczkę.

Zwycięstwo nad Wisłą było całkowite. Heroiczna a prosta koncepcja Naczelnego Wodza przynosi nie tylko wycofanie się czerwonych armii, lecz również i ich kompletną klęskę. Rosji nie pozostało nic innego, jak zrezygnować z zamiarów zdobywczych i po pobiciu wojsk sowieckich w pamiętnej operacji nadniemeńskiej we wrześniu 1920 zgodzić się na polskie warunki pokoju.

Zwycięstwo to było nie tylko epokowym wydarzeniem ze stanowiska militarnego, nie tylko jedną z najznamienitszych batalii w dziejach wojskowości, lecz również i faktem politycznym o przeobrzymiejszej doniosłości. Polityczne następstwa tego zwycięstwa obejmowały nie tylko biorących w nich bezpośrednio udział, ale również i całą Europę.

Przypomnijmy sobie bowiem polityczną sytuację ówczesną. Europa jest

nie tylko wyczerpana 4-letnią wojną światową, upustem krwi 10 milionów ludzi, kosztami wojny, sięgającymi 200 miliardów dolarów, spustoszeniami materialnymi, obliczonymi na fantastyczną sumę 400 miliardów dolarów, ale również stanowi kłębiący się chaos najprzeczniejszych prądów politycznych. O tym chaosie wie Moskwa. W planach twórców reżymu sowieckiego na gruzach carszemu nie jest wtedy tylko ograniczenie się do owdzięcia imperium pomikolajowskiego. W planach Lenina i Trockiego jest gra o wysoką stawkę rewolucji światowej. Sny o potęgę, jakimi w roku 1920 żyje Kreml, nie ograniczają się do Polski tylko. W koncepcji tych, którzy drogą rewolucji zagarnęli władzę nad Rosją, było zmiażdżenie Polski jako głównej przeszkody, jedynej wielkiej bariery na drodze wgląd Europy.

Bariera ta zdzierzyła naporowi. Nie tylko zdzierzyła, ale zdołała nawet odsunąć widmo ekspansji bolszewizmu daleko na Wschód.

I na tem polega dziejowe znaczenie naszego zwycięstwa r. 1920. M.

Dwie odpowiedzi Woj. Grażyńskiego.

(Korespondencja własna).

Gödölo, 12 sierpnia,

Przewodniczący Związku Harcersstwa Polskiego Wojewoda Grażyński przebywa obecnie w obozie polskim na Jamboree. Świetny organizator Śląska, bierze wybitny udział w Międzynarodowym Kongresie Skautów i w pracach Konferencji Skautów Słowiańskich.

W przemówieniu podczas rewizyty u Czechów, poruszył pan Wojewoda temat połączenia miłości Ojczyzny z braterstwem międzynarodowym. Zdawałoby się, że w dzisiejszym układzie rzeczy, są to dwie idee rozbieżne, które nie zetkną się nigdy. Obejdują jednakowo pasjonują świat i w ogniu namiętności dochodzą do absurdu. Miłość Ojczyzny prowadzi do agresywnego nacjonalizmu, jak w Niemczech, równocześnie idea braterstwa ad in-

finitum szerzona przez pacyfistów, dochodzi do wykluczenia odrębności narodowej.

Tutaj na Jamboree, w atmosferze pokoju i dobrej woli, temat poruszony przez Wojewodę Grażyńskiego jest szczególnie ważny. To już nie hasło, ale program do zrealizowania. Dlatego też, uchwytywszy w mijaniu jedną z nielicznych wolnych chwil Wojewody pytam:

— Jak wyobraża sobie pan Wojewoda w praktyce, problem połączenia miłości Ojczyzny z braterstwem międzynarodowym?

— Całkiem prosto. W myśl zasad harcerskich. Przez współpracę intelektualną, przez ciągłą wymianę wartości duchowych i kulturalnych między narodami, dojdziemy do wzajemnego zrozumienia i związków przyjaźni. Wtedy

miłość Ojczyzny nie zaborcza, agresywna, ale oparta na słusznych prawach i poczuciu narodowej wartości nie będzie przeszkodą w realizowaniu planów, ogólnoludzkich.

— Jakże wobec tego zdaniem pana Wojewody należy wychowywać młodzież? Wychowanie militarystyczne mogłoby utrudnić zbliżenie międzynarodowe.

— Szanując humanitarne pobudki niektórych szlachetnych ludzi propagujących pacyfizm, ale ich działanie uważam za negatywne w naszej psychice narodowej. Nie należy prowadzić młodzieży po linii najmniejszego oporu. Wychowanie w dyscyplinie wojskowej wyrabia hart, odporność, uczy pokonywać trudności. Jest siła, której możemy nie używać, ale posiadając, czuć się pewnie w obecnych stosunkach. W wielkiej pracy, która nas czeka na każdym polu życia społecznego trzeba ludzi silnych. Jednostek, któreby zachowywały wartości indywidualne zdotaty jednak podporządkować się interesom ogółu. W ten sposób pojęte wychowanie młodzieży uczyni ją tem cenniejszą w współpracy międzynarodowej.

Zwiąże słowa Wojewody są także silne — głębokim przekonaniem i doświadczeniem państwowym. Działają niezwykle suggestywnie.

Janina Osńska.

Wystawa polskiej książki historycznej.

W czasie VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie (21—28 sierpnia b.r.) będzie zorganizowana Wystawa Polskiej Książki Historycznej, obejmująca publikacje z lat 1918—1933. Dorobek polskiej nauki historycznej zostanie w ten sposób pokazany zarówno licznym gościom zagranicznym, jak i polskim członkom Kongresu.

Wystawione zostaną zarówno wydawnictwa, znajdujące się w handlu, jak i wydawnictwa już wyczerpane, wypożyczone przez towarzystwa naukowe, muzea i inne instytucje państwowe i społeczne, miejskie biura historyczne, oraz nakładców prywatnych. Ze braniem w jednym miejscu tylu druków niewątpliwie przyczyni się do wyciągnięcia na światło dzienne wielu zapomnianych wydawnictw.

B. W. LEWICKI

Feljeton o zielonej Worochcie.

STACJA POD ŁYSINKĄ.

Ledwie przez wąski luk mostu przebiega pociąg nad rozszumiałym Prutem, ledwie obokoczą go z obu stron pierwsze białe wille, już w stukocie mijanych zwrotnic wpadają wagony przed peron stacji w Worochcie. Odgródzony od toru siatką drucianą peron jest rozświetlony słońcem. Tyle twarzy ciekawych, i wypatrujących: kto przyjechał? może ktoś swój? Przechadzający się pod oknami restauracji dworcowej tłum bulgoce gwarą. Nie słychać już jednak tradycyjnego: „Hules!”.

Do wagonów podbiegają „boye“ z miejscowych pensjonatów: pocziwe podrostki huculskie, wykrzykujący nazwy swych instytucji. W wyszarzanych poręczach chłopskich i we wspaniałych, barwnych „kepi“ na głowach. Zwykle oszobotnienie przyjazdu.

A gdy już wyjdzie się przed stację — jak każde przewodnik turystyczny — wzrok orientuje się w przestrzeni. Na prawo, w stronę Tatarowa, po obu bokach doliny dwa ciemne lasiste zwłoty górskie: Rebrowac i Magura. Stamtąd przybyliśmy. Na lewo zaś — (po drugą stronę świata jest to południe) — dalekie, zielone góry na granicy Czechosłowacji. Tam właśnie, do granicznej Woronienki, pojechał napół pusty pociąg, dający przeciągłe sygnały na zakręcie toru.

Nad stacją, torami tylko odgródzony, dźwiga się w górę garb Łysinki. U podnóża tej zielonej wyniosłości strzelisty kościółek i miniaturowa skoczna narciarska. Powyżej nad drzewa wyrasta duży pensjonat „Skarbówka“. Co wieczora świeci na całą Worochtę rzędami jasno rozświetlonych okien. Zawsza widoczny trapez światełek, na tle nieprzebitej czerni góry, lasu i — nocy.

„Choinka już świeci“ — mawia się wtedy w Worochcie. I przymknawszy oczy, wciąga się powitalny haust rześniącego ozonu, który w nocy jest czernią, w dzień zaś — najbogatszą gamą zieleni. I jest szumem rzeki, nieustannym i wszędzie obecnym, który stał się już nierozłącznym składnikiem aury worochciańskiej. Dlatego wszystko tam jest widzialne w zieleni a słyszalne — na szumiąco. Szumi zielona Worochta.

FOLKLOR I FOXTROT.

Może tylko twierdzowa zagroda starego Moczerniaka, na grzbiecie Doszczenki usadowiona, jest nieskażonym rezerwatem najbogatszej w Europie kultury ludowej: huculskiej. I antyczne mielewie budowle, i strój, i obyczaj góralski, otwarty, szczery, lecz na każde urazę czuły i ponad wszystko ambitny. Może wtedy jeszcze, gdy Worochta, nieduża osada, z kilku zaledwie składała się zagród, było tu osiedle

prawdziwie wiejskie. Dziś góruje tu tryb życia małomiasteczkowy: niby wiejski, ale zatapiający już obyczajem peryferyjny miejski. Tak bogactwo i rozmach degradują się do poziomu imitacji i ubóstwa moralnego.

Jeszcze w niedzielę przed cerkwią błyszczą szyte bogato kiptary, czerwienią się pantalone i zapaski. Jeszcze w odświeżonym dniu czarne swe kudły przykrzyje Hucul grzybkowatym kapeluchem, obwiedzionym różnobarwnym sznurkiem. Na powszedni dzień mieszkańcy tubejści przywdziewają szary, międzynarodowy mundur proletariackiej biedy: kaszkiet, wytarte ubranie „miejskie“, wysokie buty.

Lud o najmniejszej fantazji i bogactwie wrodzonej inteligencji gnębiony jest w potworny sposób przez nędzę materialną. Żyją tak oni — napoły rolnicy, napoły pasterze. I napoły handlarze, eksploatujący jedyną tu ich możliwość: letników. Ale i w tem przebijają się już piętno zatraty swoistej kultury. Wielu handlarzy — Huculów jako okazy zdobnictwa ludowego sprzedaje standardowo zdobione po zakopiańsku kasetki, kałamarze i popielniczki. Gdzie wspaniałe, subtelne inkrustacje barwne i mosiężne? Dolina Prutu zasypiana jest tandetnym, szablonytowym towarem zdobniczym, o motywach obcych Huculszczyźnie. Tandetę tę zaczynają sprzedawać i sami Huculi. Nic dziwnego. Trzeba zarobić.

Jedynie w Worochcie poletko zboża jest gdzieś na wzgórzach Kiczarki. Poza tem skąpe zagony kartoflowe, rozmyte częściowo przez powódź i deszcze. Trawa zamulona, siano w kopicach

zgniłe od kilkutynogodniowej ulewy. Na rzucającą się, pełną przykrego podziwu troska dźwięczy w pytaniu:

„Czemże tu żyjecie?”

„Ano, powietrzem, panie!“ — nie dbale żartuje z swej biedy Hucul. I uśmiecha się bez rezygnacji biedaka.

Zabawa w domu huculskim, Domownicy i przybysze postrojeni barwnie. Trzy kolory: czerwony, czarny i biel koszul. Letnicy z miasta postroili się również w dostarczony przez gospodarza przyodziewek huculski. Nie starczyło go tylko dla przybyłego później nieco teologa grecko-katolickiego, więc paraduje w stroju kombinowanym: wyszywanka i prasowane spodnie garniturowe.

Dziewczęta, smukłe, o szczupłych, rasowych biodrach, chichoczą i nawołują się. Dalejże, zabawo — „Niech dzwoni flet, niech ryczy róg“.

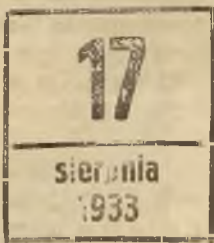
Do skrzypek porwał się sam gospodarz, postawny góral w haftowanym kiptarze. Uciał smykkiem po strunach.

Foxtrot: „Ach, te cyganki“. Melodja przekreśla się i zawodzi, upraszcza, jak by w kołomyjki tempo wpada. Ale w izbie rozlega się już niezgrabne szuranie butów. Imitowany foxtrot.

Przed chatą dopiero jest cicho a za górami dopala się dzień. Przez stłumiony gwar zabawy w chacie i przez nieustający szum Prutu, od Diłu zdaje się dolatywać huczenie dużych trombit pasterskich.

DWIE WOROCHTY.

Tej najdrażliwszej i godnej bacznjej uwagi nie szukaj między wiliami przy stacji kolejowej, ani w t. zw. „śródo-



Czwartek

Jacka w. Stratona

Jutro: Heleny

Wschód słońca 4-21

Zachód słońca 19-58

TEATR WIELKI

Nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 17 sierpnia godz. 7-30 wiecz. premiera „Moja Panna Mama”, komedia w 3 akt. Verneuil'a.

KINOTEATRY.

- ADRIA: „Przemysłowiec alkoholi”.
- APOLLO: „W siódmym szaleńcu”.
- ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
- CASINO: „Tajemnicza wyspa” (film kolorowany).
- CHIMERA: „Salto Mortale” oraz „Zadzrosny zofer”.
- GRAZYNA: „Człowiek, którego zabili” oraz rewja „Cukier krzepi, lecz mię lepoci”.
- KOPERNIK: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.
- MARYSIENKA: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.
- MIRAŻ: „Upiór Paryża” oraz „Flip i Flap”.
- MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.
- PALACE: „Ścigana przez los”.
- PAN: „Jeździec bez głowy”.
- PASAŻ: „Pat i Pataclun w konkursach” oraz „Bohater krwawej areny”.
- RAJ: „Carmencita i Liljom”.
- STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
- SWIT: „4 z Legii” i „Romans księżniczki”.
- UCIECHA: „Zwycięstwo Czarnego Dżeka” oraz rewja.

Teatr Rozmaitości. Dziś t. j. 17 sierpnia, we czwartek, odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premiera świetnej komedji Verneuil'a p. t. „Moja Panna Mama”. W rolach głównych wystąpią pp.: Janina Niczewska, Miła Czajkowska, Bronisław Dąbrowski, Stanisław Jaśkiewicz, Wład. Ratschka i Janusz Strachocki. Kierownictwo reżyserskie p. Janusza Strachockiego dekoracje Otta Rexa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Jak już donosiliśmy, Magistrat m. Lwowa wystąpił z projektem nadania szeregowi ulic dotąd nieznanymi nazwami oraz z projektem zmian nazw ulic i placów zarówno w obrębie dawnych granic Lwowa, jak też w obrębie nowego Wielkiego Lwowa t. j. na terenie gmin przyłączonych niedawno do Lwowa.

W obrębie dawnych granic miasta nazwy nowych ulic obejmują 109 ulic i placów. Wśród nowych nazw znajdują się m. in. ulice: Księdzka Szorupki, Kasprowicza, Żeromskiego, b. dyrektora tramwajów ś. p. Tomickiego, arcybiskupa Cieplaka, generała Iwaszkiewicza, Jana Galla, Józefa Nikorowicza, Jakóba Poratyńskiego.

Wśród zmian dotychczasowych nazw ulic i placów w obrębie dawnych granic miasta według propozycji znajdujemy następujące: pl. Clowy na pl. Biskupa Bandurskiego, pl. dotąd bez nazwy przed dworcem kolejowym na plac Wilsona, pl. Akademicki na pl. Fredry, pl. Trybunalski na pl. Hetmana Jabłonowskiego, ul. Fredry na ul. Seweryna Goszczyńskiego, ul. Senatorska na ul. Paderewskiego, ul. Kącik na ul. Oswalda Balzera, ul. Pszczelna na ul. Henryka Rewakowicza, ul. Zaścianek na ul. Benedykta Dybrowskiego.

Według dalszych propozycji ulica Karnia ma być nazwana ulicą Emila Byka. Istnieje propozycja na zwania jednej z ulic, względnie odcinka ulicy w okolicy Ponińskiego i Własnjej Strzechy ul. Prezydenta Neumanna, ul. Meiselsa ma być zmieniona na ul. Rabina Meiselsa, ul. Kohnowska na ul. rabina Kohna. Park dziś nazwany Żelazna Woda ma być zmieniony na park Prezydenta Narutowicza, ul. Gliniańska na ul. Tadeusza Hołównki, ul. Krupiarska od nr. 95 do 112 na ul. Orłąt, ul. Heninga na ul. Hetmana Sahajdaczego.

W obrębie dzielnicy pierwszej na terenie dawnej gminy Kulparków, jedna z ulic ma się nazwać ul. Oświęca, w obrębie dzielnicy IV. (krzywoczyce) nowe ulice otrzymają m. in. następujące nazwy: Gabrieli Zapolskiej, Ulanów Jazłowieckich, Trakt Gliniański, Królewska Gospoda, Kozacka, Rozkosz,

Uciecha, Za Figura, Za Bukiem, Nad Źródłem, Na Wertepach, Na Wykopach. Należy dodać, że w obrębie dawnych Krzywoczy powstaje nowych 31 ulic.

W obrębie dzielnicy VI. na obszarze dawnej gminy Kulparków powstaje 4 nowe ulice. W dzielnicy VII. w obrębie Sygniówki powstaje 31 ulic. Wśród tych ulic znajdują się nazwy: Biotna, Jastrzębia, Bociania, Parku Lotniczego, Józefa Toczyskiego.

W obrębie Bilohorszcze - Lewandówka powstają ulice m. in.: Kapitana Steca, Kapitana Bastyra, Lotnicza, Śmigowa.

W dzielnicy VIII. na terenie dawnej gminy Kleparów powstają m. in. ulice: Kazimierza Tetmajera, Lysefki, Belimaków, Ordona, Wszystkich Świętych, Naczelnika Durskiego. Na terenie wyżej wymienionym powstaje nowych 57 ulic. Na terenie gminy Hołosko Małe powstaje nowych 10 ulic.

Na terenie dawnej gminy Zamarstynów powstaje nowych 43 ulic, a m. in. Wielkiego Księcia Witolda, Kapitana Starka, Emilji Plater.

Na terenie dawnej gminy Zniesienie powstaje 62 ulic, a m. in. ulice: Szkoły Ludowej, Helanki, Filipa Schleichera (b. wiceprezydenta m. Lwowa).

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, kwestia wyznaczenia nazw nowych ulic jest obecnie w toku dyskusji i przechodzi poszczególnie działy o decyzje organów samorządowych. Załatwienie tej sprawy jest obecnie wysoce aktualne z powodu często podwójnej lub potrójnej nomenklatury ulic zarówno na terenie dawnego Lwowa, jak też na terenie poszczególnych dawnych gmin podmiejskich, dziś przyłączonych do Lwowa. Różnym władzom, organom meldunkowym, policyjnym, pocztowym itd., nomenklatura podwójna lub potrójna ulic była bardzo wielkim ciężarem i wprowadzała zrozumiały chaos. Czytelnikom naszym nie możemy w tej chwili przedstawić dokładnie projektu nomenklatury nowych ulic i zmian, gdyż wymagałoby to zreprodukcowania szkiców i planów graficznych. Ponieważ podajemy narazie tylko w ogólnych zarysach szczegóły projektu.

(Wschód)

mieściu”. To daleko, aż na drugi koniec tej rozległej osady. Tam, gdzie u wylotu drogi na Foroszczenkę i Zarosłak czernia się, jak ruina, rozległy plac po spalonym, ogromnym tartaku. Niema tartaku — niema pracy. A tuż nad Prutem rozsiadły się domki biedoty robotniczej. Z czego żyją ta proletariacka, bezrobotna Worochta? Kto ich tam wie i kto się o to troszczy. Jedyną nadzieją jest tu podobno decyzja czynników państwowych w sprawie odbudowy tartaku. Gdy niepoczytalna żagiew sabotażu odbiera pracującemu człowiekowi możliwość życia, musi się znaleźć czynnik wyższej moralności, który odebrana mu pracę przywraca.

Gdy zapada noc, cichnie Worochta robotnicza. Przez wiadukt tylko przemknie od czasu do czasu fosforyzująca gąsienica pociągu. Świecą wysokie lampy nad Worochtą odpoczynku i spokoju. Jarzą się dokoła okna pensjonatów. Huczy gdzieś marowo, napedzający elektryczność motor Diesla.

Otwarte werandy kawiarni i cukierń rozbrzmiewają muzyką. W „Jasnej”, u Krowickiego jest miło i swobodnie. Środek zajęty przez tańczących, pod ścianami ploteczki i „czarna”. Tu się zapija i odsiaduje jedyne, wakacyjne lenistwo. Czarujący kapelmistrz Weiss wychynia cuda: dyryguje, śpiewa, kokietuje nieświadomie wszystkie stoliki, w czym konkuruje z swoim czarującym szefem, Sułkowskim. Jego wytwornymi żartami i urodą w typie Menjou. Do późnej nocy śpiewają saksofony i historycznie zawodzi harmonja argentyńska. Nawet na wilegiaturze nie sposób odzwyczaić się mie-

szuchowi od miejskiego typu rozrywek. Wróciwszy z Howerli, biegnie wieczorem do „Jasnej”, zamawia mazurki i tańczy tango. Jak po każdym powszednim dniu pracy.

MARJA I IRENA.

Kobiety na odpoczynku. Przyjeżdżają zdaleka: z Częstochowy, Warszawy, Bydgoszczy. Przy boku mężów i samotnie. Tu na jaw wychodzi dopiero ich druga, nieoficjalna jakby natura. Czy są skądś, czy leniwe? Czy lubią ruch czy raczej odpowiada im siedzący tryb życia? Bawią się więc różnie i najróżniej nudzą się panie w Worochcie.

Marja przeważnie siedzi w pensjonacie, Czyta książki. Czasem chodzi na niedalekie spacerki lub na plażę. Chętnie na five do „Jasnej”. Nie decyduje się. Czeka na sprzyjającą okazję, na niespodzianą sytuację. Że się to jakoś ułoży... Listę swych znajomych ogranicza do spisu gości w pensjonacie. Mijają tygodnie i wkońcu miła, inteligentna dziewczyna opuszcza Worochtę za wiedzioną i złą. Że nie użyła ani tej zieleni, ani tej panoramy, uciekającej wstecz za oknami uwożącego ją pociągu.

Irena jest opalona, rzeźka, radosna. Zna już każdy szlak górski. O jaki ją zapytasz szczyt, wszędzie już była. Czy czeka na coś? Chyba na jakąś szaloną przygodę. Nie utrzymasz jej na miejscu, nie zastaniesz w bezradności. Ciągle jej tylko zamało tych najwspanialszych gór, tej najcenniejszej wody i rozpiętego płuca zdrowiem powietrza.

Tyle Zofij, Wand, Helen i Stefani odbywa pobyt w Worochcie, jak Marja, lub chłonie go porywczo, jak Irena. Tu nawodzi się na myśl symbolika kwiatów z ciepłami i z łąki. O ile wogóle kobiety — starym zwyczajem — zestawiać zechcemy właśnie z kwiatami.

GWIAZDY NAD WIADUKTEM.

Rzeką przeciąga ostry chłód. W górze, jak pod samymi gwiazdami wąski, czarny łuk mostu. Wysłuchany z samego podnóża olbrzymich wiadukto- wych podpór szum wody jest ekstraktem najdziwniejszych odgłosów: nawoływań, uderzeń i zawodzeń. Czasem coś w wodzie pluszcze, jak kamień, rzucony z mostu. Ale na moście niema nikogo. Tylko z samego środka firmamentu odrywa się gwiazda i leci wśród srebrnej kurzawy. Po chwili druga, lecz już skąd inąd. W czerni nocy czarniejszym niż noc konturem rysować się poczyna falista grań Rebrowacza. Płyną kwadrans, aż wreszcie nad grania ukazują się spóźniony księżyc: cienutki, biały sierp. Sieje poświata, od której nigdzie nie jest jasno. Ani na niebie, ani pod arkadami olbrzymiego wiaduktu.

Gdy zbliża się ranek, z nad rzeki wypelzają białe jak mleko mgły. Podnoszą się wysoko, otulają szczyty i podpływają do nikłych gwiazd porannych, świecących za mostem, w stronie Woronienki. Powietrze pachnie chłodem, gnijąciami liśćmi — jesienią. Jak pięknie jest napewno tutaj w jesieni.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka. Na wniosek Wydziału II załatwiono dwie prośby o zmniejszenie opłat cementarnych. Ze spraw Wydziału III udzielono 20 konsensów budowlanych, zatwierdzono plan zabudowania gruntów przy ul. Cotnarowskiej, oraz uchwalono zakupić materiały budowlane, a to: 1600 tonn kamienia łamanego i 1200 tonn kamienia tłuczonego w firmie Bracia Groedel, 5000 tonn żwiru rzeczno- w firmie Otto Scherz w Stryju, oraz 1000 metrów krawężnika kamiennego, 100 metrów krawężnika łukowego i 15 par krawężników wierzchołkowych w firmie Bolesław Słowik we Lwowie. Roboty drogowe konserwacyjne oddał Magistrat firmie Chwałowski, roboty około odnowienia wnętrza gmachu Ratusza firmom: M. Nehrebecki — roboty budowlane, Voltamper — roboty instalacyjne, W. Chylewski — roboty instalacyjne, Adaptacje w Miejskim Urzędzie Dzielnicy przy ul. Łyczakowskiej oddano firmie J. Jaworski. Roboty instalacyjne w szatni kąpieliska na Żelaznej Wodzie oddano firmom: instalacje wodociągowe — firmie Z. Rodakowski, elektryczne zaś — firmie K. Domczek.

Eksport rolniczy Stanów Zjednoczonych.

Miesięcznik amerykański „The Index” podaje zestawienia dotyczące eksportu rolniczego Stanów Zjednoczonych. Z ważniejszych pozycji uwagę zasługują: smalec, którego produkcja w r. 1931 wynosiła 2,385 milj. lbs., z czego na eksport przeznaczono 25.2%; pszenica — produkcja 858 milj. buszli, eksport — 15.4%; jabłka — 6,604 milj. buszli, eksport — 15.6%; tytoń 1,635 milj. lbs., eksport — 36.1%; bawełna 14,918 tys. bel po 500 lbs., na eksport przeznaczono 48.7%. Wynika z tego, że dla rolnictwa amerykańskiego najważniejszym artykułem wywozowym jest bawełna, która równocześnie stanowi wogóle główną pozycję eksportową Stanów Zjednoczonych. Bliżko bowiem połowę zbiorów tego produktu sprzedaje się w obcych krajach. Drugie miejsce pod względem stosunku ilości eksportowanych do produkowanych, zajmuje tytoń, następnie — smalec, czwarte — pszenica, piąte — jabłka. Eksport zatem artykułów rolniczych posiada pierwszorzędne znaczenie dla podstawowych działów rolnictwa amerykańskiego. Tak np. dobrobyt Południowych Stanów produkujących bawełnę, zależy wprost od koniunktur zagranicznych na ten artykuł. Inne Stany zainteresowane są wysoce w wywozie tytoniu, smalcu i t. p. Powyższe fakty wyjaśniają w znacznym stopniu tendencje obecnej polityki gospodarczej Roosevelta, który na drodze dewaluacji dolara zmierza m. in. do stworzenia dogodniejszych warunków dla eksportu, przedewszystkiem zaś dla eksportu rolniczego.

— Służbowy wyjazd kuratora Gadowskiego, Kurator lwowski p. Gadowski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy. Kuratorium kieruje naczelnik dr. Weryński.

— Za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej, Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego lwowskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zaprasza na żałobne nabożeństwo, które odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej dnia 18 sierpnia b. r. o godzinie 8-mej rano w Bazylice Metropolitalnej obrządku łacińskiego.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w czwartek o g. 19-tej. Na porządku dziennym znajduje się 13 spraw, między innymi zatwierdzenie herbu król. stoł. m. Lwowa, sprawa przemianowania i nadania nazw nowym ulicom i w. in.

Wróżbitka stręczycielką małżeństw. Wydobywanie złota z dna morskiego

Czterdziestomilionowy skarb „Lusitanii“.

W Lizbonie rozegrała się niedawno afery, która ludności tego miasta dała na szereg tygodni materiał do sensacyjnych plotek. Bohaterką jej jest pani Celestyna Bill, wróżbitka, a zarazem stręczycielka małżeństw. To drugie jej zajęcie, będące przez długi czas źródłem pokaźnych dochodów, było jednak pilnie ukrywane przed okiem jej klientów, gdyż łączyło się ściśle z jej darem „jasnowidzenia“.

Proroctwa pani Bill sprawdzały się z zadziwiającą dokładnością, zwłaszcza jeśli odnosiły się do osób bogatych. Zamożnym kawalerom, zasięgającym jej rady, wróżyła zawsze nieomylną wróżbitką, że z trosk i kłopotów, jakie ich gnębią, wybawi ich nowa znajomość z pewną damą, której wygląd pani Bill dokładnie określała. Wypadki toczyły się ściśle według proroctwa, a raczej według programu sprytniej stręczycielki. Mężczyzna, spotkawszy opisaną pannę, spieszył z nią czempredzej do ołtarza, aby się szczęśliwa wróżba spełniła, a jasnowidząca otrzymywała sutą prowizję.

Nazwisko pani Bill było dobrze znane wszystkim pannom na wydaniu w Lizbonie. Nie było tak brzydkiej kandydatki do stanu małżeńskiego, której by Celestyna nie wynalazła męża i to bogatego. Zapaly chętnych oblubieńców rychłoby ostygły, gdyby wiedzieli, jaka droga dostają żony. Pani Bill miała dokładnie sporządzoną kartotekę, w której znajdowało się nazwisko każdego klienta wraz z opisem jego osoby, stosunków majątkowych i życzeń. W drugiej kartotece prowadziła spis chętnych do małżeństwa pań. Wykazy te studiowała codziennie z wielką gorliwością, by potem „w transie“ opisywać kandydatom ich przyszłe ukochane w jak najponętniejszych barwach. Pannie musiały się stręczycielce dobrze opłacać za te usługi — niejedną nawet poświęciła na to cały swój posag. W ten sposób skojarzyła pani Bill aż 187 małżeństw...

Pewnego razu jednak powiela się

Ot, co się nazywa „gentleman agreement“.

Pewien anonimowy autor w książce swej pt. „Zwierciadło Wall-Street“ o-fowia, że największa transakcja finansowa, jaką zanotowały dzieje, przypięczetowana została jedynie zwykłym uściśnieniem ręki przez kontrahentów.

W kilka godzin po nadejściu do Waszyngtonu wiadomości o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Wielką Brytanię — ambasador brytyjski w Waszyngtonie, sir Cecil Sping-Rice, zatelefonował do Johna Pierponta Morgana, prosząc go o wyznaczenie mu jak najrychlej miejsca i czasu, aby mógł mu przedstawić rzecz wielkiej wagi, a wymagającej wielkiej decyzji. Morgan zaprosił ambasadora angielskiego do siebie, a gdy się ten zjawił, zamknęli się obaj w gabinecie, gdzie między amerykańskim magnatem finansów, a przedstawicielem króla Jerzego V odbyła się historyczna rozmowa. Ambasador angielski prosto z mosta zapytał Morgana, czy gotów jest udzielić Anglii w tym ciężkim momencie wystarczającej pomocy finansowej.

— Z największą przyjemnością uczynię wszystko, co w mojej mocy, by dopomóc Wielkiej Brytanii — odpowiedział Morgan.

Sir Cecil wyciągnął rękę do wielkiego finansisty, ten uściśnął ją serdecznie i bez jakichkolwiek dalszych dyskusyj nad szczegółami potrzebnego Anglii poparcia materialnego, został załatwiony ten wielki akt. Papierów żądanych nie podpisano.

DAJ GROSZ

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

jej moga. Jeden z wyswatanych małżonków nie był zbyt zadowolony z żony, jaka otrzymał i kiedy mu się udało wyswobodzić się z więzów małżeńskich, udał się do jasnowidzącej po dalszą radę. Lizbońska Pytia powiedziała mu, że wkrótce znowu się ożeni i opisała dokładnie jego przyszłość. Pomylła się jednak w swych notatkach i podała rysopis jego pierwszej żony.

Klient wystuchał spokojnie całej wróżby, zapłacił żadaną kwotę i — udał się na policję. Co się dalej stało, tego pani Bill swoim proroctwem okiem nie przewidziała. Władze położyły rękę na jej złotodajnym przedsiębiorstwie, wszyscy mężowie obdarzeni przez wróżbitkę żonami zjawili się jako świadkowie na policji, a ona sama dostała się do więzienia.

Rozprawy przed sądem przysięgłych.

W dniu 4 września b. r. rozpoczynają się 6-te rokii sadu przysięgłych. W dniu tym staną przed sądem Izrael Aberbach i tow., oskarżeni o fałszowanie monet, dnia 5 września, odbędzie się rozprawa przeciw Wasyłowi Zin-czynowi osk. o zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu życia, dnia 6 września stanie przed sądem Jakób Pechman i tow. osk. o rabunek, dnia 7-go września odbędzie się rozprawa przeciwko Józefowi Krośniakowi i tow. osk. o rabunek, dnia 8 września przeciwko Marjanowi Sobotnie osk. o zabójstwo a dnia 11 września przeciwko Bazylemu Parkulabie i tow. osk. o zdradę stanu. Dnia 13 września staną przed sądem Wasył Maruszczak i tow. osk. o rabunek, 14 września Izrael Berkower i tow. oskarżeni o rozpowszechnienie bibuły komunistycznej, dnia 15 września Karol Martula i tow. osk. o fałszowanie monet a 18 września Wolf Torten, osk. o rozpowszechnianie bibuły. Dnia 19 września staną przed sądem Michał Borowiec i tow. osk. o zabójstwo a 22 września Wasył Zub, osk. o taka sama zbrodnię.

Resztę rozpraw na razie nie wyznaczo.

Premjowanie pojazdów mechanicznych — odpowiadających wymaganiom obrony Państwa.

Ukazało się rozporządzenie o premjowaniu pojazdów mechanicznych. W myśl tego rozporządzenia nabywca pojazdu mechanicznego, posiadający dowód rejestracyjny, stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych, może otrzymać premię w wysokości 60 proc. opłat od pojazdu, przypadających do zapłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Zaświadczenia, uprawniające do utrzymywania premii, wydaje władza wojskowa, wyznaczona przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Komunikacji, jeśli uzna, że pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony Państwa. Zaświadczenia takie wydaje na okres każdego roku budżetowego. (Wschód)

Napad rabunkowy na kobietę

Wczorajszej nocy do mieszkania swego na Lewandówkę wracała Katarzyna Hadlewicz. Na ul. Piłichowskiej przystąpiło do niej dwóch osobników. Obaj zażądali od niej oddania im wszystkich pieniędzy. Gdy Hadlewiczowa odmówiła, bandyci obezwładnili ją, zatkali jej usta a następnie wyciągali jej z kieszeni fartucha pugłares z pieniędzmi. Po obrabowaniu kobiety, obaj napastnicy uciekli. Hadlewiczowa doniosła o swej przykrej przygodzie policji.

Delegacja Prezydium Zjazdu Podoficerów Rezerwy na audjencji u Dowódcy Korpusu.

Dowódca Korpusu lwowskiego gen. Popowicz przyjął delegację Prezydium Zjazdu Podoficerów Rezerwy, która podziękowała p. Generałowi za wydatną pomoc organizacyjną przy urzędzeniu Zjazdu.

W skład delegacji wchodził: przedstawiciel Zarządu głównego p. Jakubowski, przedstawiciele Zarządów prowincjonalnych: pp. Kubalak z Łodzi, Korzeniowski z Krakowa, Jarzemowski z Lublina, Nowocień z Zagłębia Dąbrowskiego, Zambor ze Śląska, Holz z Poznania i Cwynar ze Lwowa.

Dzieci z Górnego Śląska na wyewczasach w Małopolsce Wschodniej.

Corocznie pewna ilość dzieci z Górnego Śląska rozmieściana jest po dworach w Małopolsce Wschodniej, gdzie spędza wakacje. W roku bieżącym znacznie większa ilość dzieci umieszczona została na terenie Województwa tarnopolskiego. W powiecie skalckim 30 dzieci z Górnego Śląska zostało umieszczonych w Połupatówce. Komitet powiatowy zorganizował przed kilku dniami pożegnanie działwy, która otrzymała upominki i żywność na drogę. Zabiegi komitetu prowadzone były podczas pobytu działwy w kierunku podniesienia i wzmocnienia ducha polskiego. Równocześnie prowadzona była kolonia letnia w dworzecze w Kaczanówce, która zgromadziła również znacznie większą ilość dzieci. Dużą pomoc dla organizacji kolonii letnich stanowiły zabiegi Korpusu Ochrony Pogranicza. (Wschód)

Zamach morderczy na Wałach Hetmańskich.

Na przechodzącego przez Wały Hetmańskie, w pobliżu pomnika Sobieskiego jakiegoś mężczyznę napadło z tyłu dwoje ludzi: kobieta i mężczyzna. Kobieta rzuciła się na napadniętego z siekierą, zadając mu kilka ciosów w głowę. Mężczyzna zadał mu kilka pchnięć pięściami. Zalana krwią ofiara dwojgą rozwścieczonych napastników upadła na ziemię. Dopiero przechodzący położyli kres tej masakrze. Okazało się, że pobitym był Bazyl Stojko, dozorca kamienicy przy ul. Piekarskiej 91. Mieszkająca tam wdowa Bogucka, była umyślowo chora na punkcie manji przesładowczej. Od dłuższego czasu postanowiła ona zgładzić ze świata Stojkę.

Do wykonania tego obłąkańczego planu, namówiła swego przyjaciela, lakiernika Jana Macucha. Oboje wysiedzieli Stojkę, jak wybierał się na miasto i dopadli go pod pomnikiem Sobieskiego. Obecnie ciężko ranny Stojko znajduje się w szpitalu, Bogucka zaś i Macuch zostali osadzeni w areszcie śledczym.

nie do pomyslenia. Aparat ten zwany „Artiglio II“, sławny już z poprzednich ekspedycji, wydobyl znowu 162 sztabby, srebra, 13 sztab złota, 15.000 monet złotych, które przywieziono do Plymouth. Skarby te zdawały się już stracone, gdyż, jak mówiono, okręt po grążony był w piasku. Na zdobycie „Lusitanii“ wyjechał ma również „Artiglio II“ z pomocą nowego, włoskiego aparatu.

Wynalazek polega na tem, że nurek zabiera z sobą na dno morza rurę metalową objętości około 3 m³. W miejscu, gdzie spodziewa się znaleźć złoto, zagrzebane w piasku, daje telefoniczny znak na brzeg, poczem z rury wypompowuje się powietrze. Rura zamknięta jest szklaną płytą, która rozbija się wtedy dzięki automatycznemu urządzeniu i woda z niestłuchaną siłą wpa-da do rury, porywając z sobą piasek dna morskiego, wraz z przedmiotami, jakie się w nim znajdują. Już pierwsza próba dała znakomity wynik. Jednego dnia wydobyto w ten sposób 6300 sztuk złota i wiele sztab, ogólnej wagi przeszło 10 tysięcy uncji.

„Lusitanija“ została zatopiona 7 maja 1915 r. przez niemiecką łódź podwodną, obladowaną materiałem wojennym. Wkrótce potem ogłoszono w Ameryce listę ładunku „Lusitanii“. Okręt utonął w pobliżu Old Head of Kinsalee przed Irlandią, według jednych wersji na 150 m., według innych 80 m. głębokości

Z 1962 pasażerów, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu, utonęło 1198. O złocie nie było mowy, jednakże wiadziiano, że pasażerowie mieli z sobą ogromne skarby, wartości przynajmniej 30—40 milionów w klejnotach i krusz-cach. Głębokość, w jakiej są zatopione, nie przedstawia obecnie żadnej przeszkody. Przypuszczają jednak, że zanurzenie okrętu jest bardzo silne. Roboty będą przeprowadzone jeszcze w tym roku, a gdyby nie zdołano ich skończyć przed sezonem zimowym, rozpoczęte będą znow w roku przyszłym po burzach wiosennych.

List z Przemysła.

Elektrownia idzie na wieś. — „Karpaty“ nowa placówka w Przemyslu. — Z kroniki żatobnej.

Objekty wojskowe w Żurawicy pod Przemyslem otrzymują światło z miejskiego Zakładu elektrycznego w Przemyslu, który przewody wybudował w tym celu znaczącym kosztem aż do wspomnianej wsi, byle pozyskać odbiorcę pod każdym względem wzorowego.

M. Z. E. zamierzają też już oddawna uzyskać dostawę prądu dla tutejszych obiektów kolejowych. Sprawa ta była już bardzo aktualna i bliska zrealizowania potem znowu przeczliła, aby po jakimś czasie ponownie pojawić się na porządku dziennym. Ze względu na to, że każdy konsument prądu elektrycznego jest w tych czasach bardzo pożądaną zdobyczą, zrozumiem jest że zdobyte PKP. jako odbiorcy byłoby wielkim sukcesem w dziale akuzycji.

Jak nas informują, to koncern naftowy „Nafta Polska“, który, jak wiadomo, zajmuje dominujące stanowisko w naszym przemyśle naftowym. Zdecydował się uruchomić w naszym mieście pod firmą „Karpaty“ oddział sprzedaży oraz skład produktów naftowych z własnych rafinerij (Drohobycz, Glinnik Marjampolski, Jedlicze i Trzebinia).

Biuro „Karpat“ mieści się w centrum handlowym miasta przy ul. Jagiellońskiej 1. 9. Zdołało ono już w krótkim czasie nawiązać bardzo żywy kontakt z szerokimi sferami, zainteresowanymi w tej gałęzi naszego przemysłu krajowego.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że „Karpaty“, ze względu na jakość i rodzaj swoich przetworów naftowych, zajmą na miejscowym rynku należne im przodujące miejsce.

Zmarł tu ś. p. dr. Józef Peters, długoletni bardzo wytrawny od szeregu lat emerytowany inspektor sanitarny w 74 r. życia. Onegdaj zaś wyzionął ducha adw. dr. Jakób Głanz, który swego czasu odgrywał tu bardzo wybitną rolę, jako niezwykle czynny działacz polityczny i społeczny. W chwili jego śmierci dr. Głanz lat 81.

Nowe badania nad księżycem.

Astronom amerykański V. S. Forbes (Cambridge Mass) sformułował hipotezę według której księżyc nie doszedł jeszcze do stadium końcowego swego rozwoju i nie jest jeszcze bynajmniej martwym i wyczerpanym ciałem niebieskim.

Pod skorupą księżyca znajduje się jeszcze gorące jądro w stanie płynnym. Twierdzenie swoje opiera Forbes na radioaktywności wnętrza księżyca. Według prof. R. H. Rastalla składa się księżyc w dwóch trzecich częściach w warstwy, złożonej z silicjum, aluminium i magnezu, która oderwała się od ziemi w stanie płynnym. Warstwa ta, silnie radioaktywna, wytwo-

rzyła we wnętrzu księżyca ogromnie wysoką temperaturę, a w następstwie gwałtownej erupcji wulkanicznej. Erupcja musiała się wydarzyć w okresie geologicznie niedawnym. Przemawia za tem fakt, że obiekty i formy na księżycu są ostre i świeże. Morza księżyca są silnie czarne w przeciwieństwie do lśniącej jasności smug świetlnych. Po gwałtownej erupcji wulkanicznej znajduje się księżyc obecnie w stanie spoczynku: gromadzi ciepło wewnątrz, a nie wydaje go na zewnątrz.

Księżyc znajduje się dopiero w pierwszym stadium, w którym skorupa ze wnętrza jest jeszcze zbyt mała, by mogła przystosować się do gorącego wnętrza i która z tego powodu pęka i zarysowuje się. Forbes wskazuje na to, że na księżycu dają się wszędzie zauważyć skutki rozszerzania się, o czym świadczą szczeliny, przepaści i zagłębienia. Ciepło, gromadzące się coraz bardziej wewnątrz księżyca wywoła, zdaniem Forbesa, ponowną erupcję wulkaniczną. Podobnie, jak skorupa ziemiska, okaże się, także i skorupa księżycowa z czasem za wielką. Następstwem tego będzie fałdowanie się skorupy księżycowej; pod działaniem ciśnienia poziomego tworzyć się tam będą łańcuchy gór.

WYCIECZKA BELGIJSKA PRZYBĘDZIE DO GDYNI.

Gdynia, 13 sierpnia. (PAT) W porcie Gdyni oczekiwany jest przyjazd statku „Leopold Willd“ o pojemności 15.000 ton, statek wyruszy w pierwszych dniach września z Antwerpii z wycieczką, złożoną z 300 osób oraz z wystawą przemysłową belgijskiego. Statek odwiedzi Kopenhagę, Sztokholm, Tallin, Rygę, Kłajpedę, Gdynię i Oslo.

Z Muzeum Narodowego w Krakowie.

Donoszą z Krakowa: W przyszłym budynku Muzeum Narodowego w Krakowie jedna z największych sal ma być poświęcona chwale rycerstwa i dawnego oręża polskiego. Zawisną na jej ścianach portrety królów, hetmanów i wodzów; w środku staną rozpięte zdobyczne namioty tureckie a obok chorągwie, buńczuki, pancerze, rzędy na konie i wszelka broń palną i sieczna. Ów oręż przez długie lata spoczywający w skrzyniach muzealnych, będzie mógł być podziwiany w całym pierwotnym swym blasku i swej krasie.

Dział dawnego uzbrojenia w Krakowie Muzeum Narodowym należy do największych a nieczynnych już zbiorów tego rodzaju w Polsce. Główny zaś jego zbiór pod względem ilości i jakości (kilkaset okazów) tworzy wspaniała kolekcja, pochodząca z zapisu (w r. 1895) Władysława Kościelskiego (Sefera Paszy), znanego działacza u boku Sadyka Paszy Czajkowskiego na emigracji w Turcji w latach 1848—1854. Składają się na ten wyjątkowy zbiór okazy zbroi i broni europejskiej i wschodniej, siecznej i palnej, począwszy od zabytków epoki średnio-wieczna aż do XVIII wieku. Zwraca zaś szczególną uwagę długi szereg szabel i nożów damasceńskich, zakonserwo-

wanych swego czasu i opracowanych naukowo przez najwybitniejszego w Polsce znawcę wschodniej broni p. Kswerego Sarjusza-Zaleskiego, który posiadał arkana fabrykacji stali damasceńskiej, będące do niedawna zagadką dla ogółu i wypraktykował je osobiście z pełnym powodzeniem w swoim niedyfer majątku na kresach. Kolekcja Sefera Paszy Kościelskiego jest tylko w bardzo małej części dostępna dla badaczy i publiczności. Będzie ją można należycie ocenić dopiero po wystawieniu w nowym gmachu, gdzie wraz z innymi okazami broni, pochodzącymi z darów Pawła Tyszkowskiego, Wł. J. Fedorowicza, dra R. Majewskiego, prof. A. Łobaczewskiego i innych, złożą się na całość — na obszar Polski — jedyną w swoim rodzaju.

Program radiowy.

Czwartek 17 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Transmisja sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Lwowski Kącik Harcerski. 15:50: Muzyka z płyt. 16: Program dla dzieci: a) Opowiadanie „Mongolskie dzieci”. Kamila Giżyckiej i ciotki Ady; b) Trans. z Warszawy Pogawędka inż. Z. Kacprowskiego: „Skąd pochodzi i co nam daje węgiel”. 16:30: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Heleny Korfiówny. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Warszawy „Praca poza domem matki - robotnicy”, wygl. p. Halina Doria - Dernałowicz. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastromania”, orkiestr apod kier. Wiesława Wilkosza 18:15: Trans. z Warszawy „Zwycięstwo warszawskie” wygl. pułk. dypl. Stanisław Rutkowski. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Marii Jonaszówny. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljeton „Rekordomania” wygl. p. Irena Dehnelówna. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego p. Włodzimierz Kaczmar (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 21:10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Pieśni, piosenki w wyk. Marii Popowiczówny (sopran) akomp. p. Tadeusz Seredyński. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka z płyt.

Piątek, 18 sierpnia.

Lwów. (387). Godz. 7—7:55: Tr. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warsz., hejnał z Torunia 12:05: Trans. z Warszawy z ogrodu „Bagatela” K. Dakewskiego, koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca 12:25: Codz. przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Trans. z Warszawy: Dalszy ciąg koncertu lekkiego. 12:55: Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 15:50: Muzyka z płyt. 15:55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 16: Muzyka symfoniczna z płyt gramof. 17:05: „Pogadanka o modzie” w opr. p. Stefani Zielińskiej. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Janiny Rewicz - Sowińskiej (msopr.), Marcellego Sewilskiego (tenor) i prof. L. Ursteina (akomp.). 18: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Polska współczesna”): „Polacy w Gdańsku”, wygl. p. Jan Arski. 18:20: Rozmaitości. 18:35: Odczytanie programu na dzień następny. 18:40: Trans. z Warszawy „Na widnokręgu”. 18:55: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna o operze „Così fan tutte”. W. Mozarta wygl. p. K. Stromenger. 19:10: Przerwa. 19:15: Trans. z Salzburga (przez Wiedeń) opery „Così fan tutte” W. A. Mozarta 20:30: Dziennik wieczorny 20:40: Kącik turystyczny. 20:50: Przerwa. 20:55: Trans. z Salzburga II. aktu op. „Così fan tutte”. 22:05: Trans. z Ciechocinka Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Trzeci sezon w uzdrowiskach.

W uzdrowiskach i letniskach rozpoczyna się już trzeci sezon — ostatni sezon letni.

Pierwszy sezon — wiosenny — do dnia 1 lipca był chłodny i deszczowy. A pozatem sezon ten do połowy czerwca związany był jeszcze z pracą szkolną. Warunki atmosferyczne sprawiły, iż wiele osób ociągało się z wyjazdem. Wiele rodzin nie mogło wyjechać, dopóki nie zakończy się rok szkolny. Te warunki sprawiły, iż, jak to zresztą zwykle i wszędzie się zdarza, pierwszy sezon wiosenny pod względem napływu gości był słabszy od następnych. — Pełny ruch rozpoczął się od połowy czerwca, czyli od ukończenia roku szkolnego. Masowe wyjazdy trwały do połowy lipca. Z każdym dniem w drugiej połowie czerwca i w pierwszej połowie lipca znać było w miastach ze stolicą na czele coraz większe wyludnienie, natomiast zapełniały się uzdrowiska, stacje klimatyczne, kąpielnia morskie i letniska. Ten sezon główny trwa normalnie od 1 lipca do połowy sierpnia i zazwyczaj przedłuża się on automatycznie do końca sierpnia a to w związku z dotychczasowym okresem wakacyjnym.

W roku bieżącym nastąpiła zmiana wskutek wprowadzenia reformy szkolnej i innego ustalenia okresów wakacyjnych. W myśl nowych zasad wakacje szkolne podzielono na dwa okresy: zimowy trzytygodniowy i letni od połowy czerwca do 20 sierpnia. W związku z tą reformą musi nastąpić wcześniejszy, niż zazwyczaj odpływ gości z uzdrowisk i letnisk. Odpływ ten rozpoczął się już wybitnie od dnia 12 sierpnia. Można obliczyć, iż w ostateczności do dnia 20 sierpnia z uzdrowisk i letnisk odpłynęło średnio około 30 proc. gości. Można w każdym razie uważać obecnie główny sezon letni za zakończony.

Według zgodnych relacji dotychczasowych ten sezon główny można uważać za pomyślny. W niektórych zwłaszcza uzdrowiskach napływ gości był większy, niż w latach ubiegłych. W rozwoju tego ruchu letniego trzeba zwrócić uwagę na pewne pocieszające i stosunkowo nowe objawy: w ogólnym zestawieniu liczba osób wyjeżdżających na czas dłuższy nie wzrasta, co można wyjaśnić trwającym wciąż okresem kryzysowym. Jest to prosta konsekwencja faktu, iż mniejsze nagoty zarobki i dochody wpływają niemiernie na wyjazdy wypoczynkowe, a

zbyt wysoki koszt przejazdu kol., zwłaszcza do dalej położonych uzdrowisk, mimo znacznie obniżonych cen pobytu na miejscu, zniechęca niejednokrotnie do szukania w nich wypoczynku. Można też zaopiniować, iż zwiększają się wyjazdy kuracyjnej, natomiast zmniejszają się liczby wyjazdów czysto wypoczynkowych. Ta ostatnia kategoria gości szuka miejscowości jaknajtańszych i przeważnie skraca swój czas wypoczynkowy.

Z drugiej strony znacznie zwiększają się wyjazdy młodzieży głównie dzięki coraz szerzej organizowanym zbiorowym obozom przeważnie na terenach górskich i podgórskich oraz nadmorskich. Te obozy pozwalają młodzieży spędzać okres wakacyjny w jaknajlepszych warunkach zdrowotnych i wśród cudów przyrody za cenę stosunkowo niską, co stanowi cenną zaletę tej organizacji. Dotychczasowe pomyślnie próby zachęca niewątpliwie do coraz szerszego rozwoju tych obozów.

Bardzo cenną nowość stanowią też wprowadzone przez władze kolejowe tanie wycieczkowe pociągi popularne do różnych miejscowości a w znacznym stopniu do większych uzdrowisk. Nowość ta pozwala tysiącom osób korzystać tanim kosztem z bardzo pożytecznych w znaczeniu zdrowotnym i miłych wycieczek wypoczynkowych. W wielu wypadkach pozwala to również na odwiedzanie rodzin.

Wskutek tych wycieczek uzdrowiska nasze zapełniały się najłatwiej w soboty i niedziele. Zdarzały się nieraz na wet trudności noclegowe, o ile ktoś zawniczu nie zapewnił sobie pomieszczenia.

Miedzynar. Zjazd Przeciwrakowy w Madrycie.

W dniach od 25—30 października r. b. pod przewodnictwem honorowego prezydenta republiki hiszpańskiej odbywać się będzie w Madrycie Międzynarodowy Zjazd Przeciwrakowy.

Posiedzenia Zjazdu odbywać się będą w 2-ech sekcjach: naukowej i społecznej. W sekcji naukowej rozpatrywane będą: biologia komórki rakowej, wczesne rozpoznawanie raka, chemoterapia, elektrochirurgia, leczenie radem i promieniami Roentgena. Osoby posiadające posiedzenie poświęcone będzie guzom układu nerwowego. Sekcja społeczna

Zawczasem jest jeszcze na czynienie bilansu całego sezonu letniego, bo wszak pozostaje jeszcze sezon trzeci — do końca września, który ma zwykle w Polsce duże powodzenie.

Narazie możemy podkreślić niezwykle powodzenie kąpielisk nadmorskich. Napływ gości był w drugiej połowie lipca tak duży, iż jak to już zaznaczono w części pras. kąpieliska te nie były przygotowane na taką wielką zjazd gości. Odbijało się to ujemnie wobec trudności w znalezieniu pomieszczeń, oraz w aprowizacji, która w pewne dni szwankowała. Gdyby dopływ publiczności był bardziej równomierny, trudności te by nie istniały. Pociężamy się zresztą, iż na całym wybrzeżu wciąż się rozwija ruch budowlany i stale przybywają nowe osiedla, hotele i wille.

Pod względem liczby gości bardzo dobry sezon miały Krynica, Ciechocinek, Rabka, Truskawiec, Inowrocław, Rymanów, Szczawnica i Iwonicz. O rezultatach finansowych wobec różnych zastrzeżeń można będzie później wnioskować.

Trzeci sezon zaczynający się dnia 1 września zapowiada się pomyślnie. Można liczyć, iż pogoda będzie sprzyjała w pełni. Sezon ten ma ważny atut w postaci znacznej niżki cen, co ma obecnie poważne znaczenie. Bilet powrotny od dnia 1 października kosztować będzie tylko 20 proc. pełnej ceny. W hotelach, pensjonatach, restauracjach i t. d. niżki wynoszą 30 do 40 procent. To pozwala spędzić czas w uzdrowiskach na warunkach bardzo przystępnych.

zajmie się następującymi zagadnieniami: rak w przemyśle, statystyka raka, organizacja walki z rakiem ze szczególnym uwzględnieniem udziału w niej szerokich warstw ludności. Ze zjazdem połączona jest wystawa. Językami urzędowymi Zjazdu są: niemiecki, francuski, angielski włoski i hiszpański. Zgłoszenia odczytów z krótkim, nie przekraczającym 400 wyrazów streszczeniem przyjmuje do dnia 1 sierpnia r. b. sekretarz generalny Zjazdu dr. don Julio Bejarano, dziekanat wydziału lekarskiego, Madryt, Atocha 104.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Już czas rozwiązać kwestję teatralną.

Wiele się w tym roku mówiło, pisało i dyskutowało o teatrze stanisławowskim. Kwestja ta jednak nie została narazie rozwiązana. W całej Polsce zostały nie tylko skompletowane zespoły aktorskie, ale kierownicy teatrów ustalają już nawet program prac na obecną sezon. Tylko u nas wszystko jakby zamarło. Mimo, że stoimy u progu nowego sezonu teatralnego, w przedmiejscu „Dni Ziemi Stanisławowskiej”, nie możemy dotychczas powiedzieć jak sprawa teatru w Stanisławowie została załatwiona. Niewiadomo kogo winić należy. Czy Radę Miejską która nie zabiera w tej tak piekającej dla Stanisławowa sprawie głosu — czy też Zarząd Tow. Teatr im. Moniuszki. Nieumiejętnie smutny to fakt, i wiele mówiący. — Rozpatrzmy raz jeszcze przyczyny wytworzonej sytuacji teatralnej.

Rok rocznie walczył teatr im. Moniuszki z trudnościami finansowymi. Rok rocznie głowiono się nad możliwościami stworzenia teatru zawodowego. Niestety bez skutku. W tym roku kiedy rzecz ze względu na bliskość „Dni Ziemi Stanisławowskiej” nabiera specjalnej doniosłości, utknęliśmy na martwym punkcie. Trudno przypuścić, by zarząd Tow. Moniuszki nie zdawał sobie sprawy z obowiązku, jaki na nim ciąży. Bo istnienie teatru to nie tylko kwestja reprezentacji i dostarczenia rozrywki. Teatr to niezmiernie ważny czynnik kulturalny, tem ważniejszy, że na terenie całego województwa stanisławowskiego dysponujemy tylko jednym teatrem polskim, wobec licznych teatrów ukraińskich i żydowskich.

Musimy mieć na terenie Stanisławowa teatr polski, i to nie byle jaki, ale stojący na odpowiednim poziomie. Nie wolno dopuścić nawet myśli o zamknięciu teatru im. Moniuszki. Wiemy doskonale, w jakich trudnościach znajduje się nasz teatr. Smutny to zaprawde stan rzeczy, że Tow. Moniuszki liczy zaledwie 400 członków wspierających. Ale czy nie należy tego przypisać ziej propagandzie. Wprost trudno uwierzyć, by w 70 tys. mieście nie znalazło się więcej osób, któreby zaopiekowały się teatrem i popierały go finansowo. Dalej nie możemy zrozumieć, co skłoniło magistrat do cofnięcia dotychczasowej, zresztą dosyć skromnej subwencji. Żadne względy oszczędnościowe chyba w tym wypadku nie mogą odgrywać roli. Sytuacja jest przykra. Tow. im. Moniuszki stoi przed trudnym zadaniem. Ale czy w tej decydującej chwili możemy zająć nieważną rolę. Czy możemy gościom, którzy zjadają na „Dni Ziemi Stanisławowskiej” zademonstrować teatru ukraińskiego, a pytania na temat teatru polskiego zbywać wykrętnymi odpowiedziami. Czyż wolno wreszcie pozabawiać mieszkańców miasta widowisk teatralnych polskich.

W tem miejscu, mógłby niejedną z bywałców teatralnych, zadać może napozór niepozbawione słuszności pytanie, czy faktycznie zamknięcie teatru byłoby tak w olkim ciosem dla mieszkańców. Wszakże jesteśmy niejednokrotnie świadkami pustek na sali. Boimy się, że ten fakt wpłynął także na zachęcenie zarządu teatru. Ale zdaje się nam, że zarząd to niezupełnie słuszny. Nie można powiedzieć, by mieszkańcy Stanisławowa byli zupełnie nieobecni na polu sztuki i by kwestja teatralna była dla nich zupełnie obojętna. Nie, tak stanowczo nie jest. Dewotnie i niewymownie tym jest chęć, by fakt liczej frekwencji na przedstawieniach teatrów objazdowych, w których można się spodziewać wyskiego poziomu gry. A tymczasem nasz dotychczasowy zespół rzadko kiedy grał zadowalniająco. Ze spól amatorski nie mógł, rzecz jasna,

dorównać zespołowi zawodowemu. Niejednokrotnie słyszeć można było szemrania publiczności na gre niektórych aktorów naszego teatru. Niezadowolenie nie publiczności musiało się odbić niekorzystnie na budżecie Tow. Moniuszki, którego przedstawienia w ostatnich latach były prawie zawsze skazane na deficyt. Nie ulega zatem wątpliwości, że dotychczasowy nasz teatr mimo głodu kulturalnego społeczeństwa nie mógł spełnić roli, do jakiej został powołany.

Skoro więc zawiódł teatr amatorski, skoro wszelkich niepowodzeń teatru Moniuszki należy się dopatrywać nie w braku zrozumienia dla teatru ze strony widzów, ale w złe pojętym spełnianiu obowiązku przez Zarząd Tow., należałoby miast roztrząsywania możliwości zawieszenia działalności teatru, pomyśleć o skutkach, jakieby to mogło wywołać. Pomijając już wszelkie wyżej wymienione względy, takie załatwienie sprawy ośmięszłoby nas w oczach tych wszystkich, którzy zwiedzą gród Rewery podczas wrze-

śniowych uroczystości. Gdy teatr amatorski nie dopisał, musimy postarać się o teatr zawodowy. Pod tem hasłem powinien Zarząd przystąpić do energicznej pracy nad zrealizowaniem myśli o polskim teatrze. Oczywiście prace te nie powinny iść po torze stworzenia jakiegoś teatru kabaretowego, czy teatru zawodowego mało wartościowego. W tym kierunku Zarząd Tow. im. Moniuszki, w którym zasiada szereg znawców teatralnych, da sobie chyba sam radę. Nie wątpimy, że z chwilą sprowadzenia do Stanisławowa zespołu zawodowego o prawdziwie wysokim poziomie, które go być opierać się będzie na zdrowych podstawach, rozpocznie się nowa era w rozwoju teatru stanisławowskiego. Chodzi tylko o to, by sprawę załatwić jak najprędzej. Więcej już zwlekać nie wolno. Jeszcze w tym miesiącu musi się rozwiązać kwestja teatralna. Na tę chwilę czeka niecierpliwie wielka część społeczeństwa stanisławowskiego.

Zjazd gospodarczy w Stanisławowie.

W okresie „Dni Ziemi Stanisławowskiej” odbędzie się w Stanisławowie zjazd gospodarczy z terenu woj. stanisławowskiego.

Zgodnie ze strukturą gospodarczą wojew. stanisławowskiego lwia część obrad zjazdu poświęcona będzie zagadnieniom rolniczym, które na naszym terenie mają zasadnicze znaczenie.

Wiele uwagi poświęci zjazd kwestji samorządowej, która zwłaszcza wobec wprowadzenia nowej ustawy — wywołała w terenie duże zaintereso-

wanie. Z innych dziedzin — szczególniejsza uwaga zwrócona zostanie na kwestję przemysłu drzewnego, rzemiosła i turystyki, która zwłaszcza na pld. wsch. naszego województwa ma rozstrzygające znaczenie gospodarcze.

Stanisławowski zjazd gospodarczy będzie z jednej strony pokazem dotychczasowego naszego dorobku, z drugiej zaś strony zajmie się opracowaniem zasadniczych wytycznych na najbliższą przyszłość.

Elektrownia domowa, czyli nieopatentowany wynalazek oszukańczego agenta.

Pani Janina M. (Słowackiego), młoda, oszczędna gospodyni, była uszczęśliwiona. Oto ni mniej, ni więcej, zakupiła elektrownię domową, rewelacyjny wynalazek warszawskiej firmy „Elde”, wytwarzający bez kosztów prąd elektryczny. Agent, który sprzedał jej elektrownię domową za 150 zł, i to na raty, obdarzony był powierzchownością budzącą zaufanie, tak że wierzyła mu bez zastrzeżeń. Wynalazek wedle słów sprzedającego był rzeczywiście rewelacyjny. Okrągły rulonik, zaszyty w ceratę ze sznurkiem i kontaktem działał cud. Włączony bowiem w kontak miał wytwarzać elektryczność i zmniejszać w ten sposób ad minimum wydatki na zużyty prąd z elektrowni miejskiej.

Pani Janina była zadowolona. Przez jednorazowy wydatek — zaoszczędziła co miesiąc kilkanaście złotych.

Gdy mąż wrócił wieczorem — opowiedział mu z triumfem o dokonanej transakcji. Wprawdzie mąż nie był zachwycony i wyrażał wątpliwości, skąd elektrownia domowa bierze siłę, ale entuzjastka zakrzyczała go natychmiast. Wiadomo, że

z sieci. — Więc prąd jednak będzie kosztował? Pani Janka straciła rezon. Ta może będzie kosztował, ale napewno mniej. Zresztą zobaczymy.

Tymczasem minął miesiąc. Przyszedł inkasent z elektrowni i okazało się, że rachunek za prąd nie zmniejszył się ani o włos.

Wtedy w mężu zwyciężyły znowu wątpliwości i rozpruł elektrownię. Był to rulonik z tektury — a drut kończył się zupełnie ślepo.

Entuzjastka elektr. domowej musiała wysłuchać parę przykrych słów rozgniewanego męża i na tem się skończyło. I cała sprawa poszłaby w niepamięć, gdyby nie przypadek. W zeszłym tygodniu p. Janina spotkała u swej znajomej agenta firmy „Elde”, który ją przekonywał do elektrowni domowej. Wtedy skończyła się karjera — niesumiennego, choć budzącego zaufanie agenta. Zajął się nim policja, która po ustaleniu jego nazwiska, odstawi oszukańczego agenta do sądu celem ukarania.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Dzika miłość”.
OLIMPA: „Bezdomni”.
RAJ: „W tajgach Sybiru”.
URANIA — nieczynne.

Do prenumerat^orw. Prenumeratory „Słowa Polskiego” mogą odbierać gazetę w niedziele i święta od godz. 9—11 w sali listonoszów — główna poczta, ul. Gosławskiego.

„Z ziemi stanisławowskiej”. Dodatek „Słowa Polskiego” pod powyższym tytu-

łem omawiający wszechstronnie wszelkie przejawy życia w Województwie stanisławowskim — ukazuje się 3 razy w tygodniu, a to: we wtorki, czwartki i soboty. Ponadto prowadzić będzie „Słowo Polskie” z dniem 1 września codzienną kronikę stanisławowską.

Rejestracja 18-letnich. Rejestracja wojskowa mężczyzn urodzonych w r. 1915, zamieszkałych w Stanisławowie — odbędzie się w terminie, od 1 do 30 września b. r. w godzinach od 11—14, w Wydziale admi-

nistracyjnym Magistratu (ul. Kolińskiego 2/1). Do rejestracji należy przynieść dokumenty osobiste, któreby mogłyby stwierdzić datę, miejsce urodzenia, zawód, wykształcenie oraz tożsamość zgłaszających się osób.

Kolonja żeńska Polskiego Tow. „Dzieci na wieś” w Peczenizynie wystawiła onegdaj w sali miejscowego Sokoła sztukę „Powrót Taty”. Przedstawienie wzbudziło w miasteczku dość duże zainteresowanie.

Z ruchu służbowego w DOKP. Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Komunikacji przyjęty został do kolejowej służby drogowego w charakterze pracownika kontraktowego inż. Tadeusz Szyca z Warszawy.

Wystawa kajaków, łodzi i taboru żeglarskiego. W związku z obchodem 250-letniej odsieczy wiedeńskiej — organizuje Stanisławowski Okręg Ligi Morskiej i Kolonijnej w ramach Wystawy ogólnej, specjalną wystawę kajaków, łodzi i taboru żeglarskiego.

Nowy klub sportowy. W ub. tygodniu zawiązał się w Stanisławowie klub sportowy p. n.: „Victorja”, którego Komitet organizacyjny tworzą pp. Messita, Tanne, Serafini, Peitzer, Sager i Goldberg.

Inwestycje m. Sniatyna.

Na onegdajszym posiedzeniu, tymczasowy wydział powiatowy w Sniatynie rozpatrywał zmiany w budżecie zwykłym na rok 1933/34 i omówił budżet dodatkowy. I tak uchwalono sprzedaż dwóch selektorów, oraz upoważniono przew. tymcz. wydz. powiat. starostę Wiesera i członka wydziału dr. Skibę do podpisania kontraktu kupna sprzedaży, odnośnie 6 morgów zakupionych od gminy pod zakład sadowniczy. Nadto rozpatrzono zamknięcia rachunkowe powiat. komunalnej Kasy Oszczędności i upoważniono przewodniczącego do podpisania deklaracji majątkowej na zabezpieczenie materialne za prowadzenie zastępstwa Banku Polskiego przez K. K. O.

O regulację koryta Bystrzycy.

Wskutek ostatnich powodzi, jakie nawiedziły m. in. powiat stanisławowski — powoływano Bystrzycy na terenie gmin podmiejskich a to w Czakałowce i Opryszowcach, szereg nowych odnóg. Jedną z tych odnóg, w którą przelała się wielka ilość wody z pierwotnego koryta — dzieli zaledwie kilkumetrowy pas ziemi od koryta rzeczki Młynówki na pograniczu gmin Czakałówka i Opryszowce, zagrażając w razie nowych opadów przelaniem się wody z odnogi Bystrzycy do Młynówki, wskutek czego zostałyby zalane niżej położone wsie. Wobec powyższego stanu rzeczy uregulowanie koryta Bystrzycy, choćby przez stworzenie w tem miejscu przekopu jest naglącą koniecznością.

Echa włamania do „Polskiej Foresty”.

Głośna była w swoim czasie sprawa włamania do „Polskiej Foresty” w Nadwórnej, gdzie łupem włamywaczy padła większa ilość gotówki.

Na podstawie przeprowadzonej ekspertyzy pyłu, znalezionej w rozprutej kasie i na ubraniach pozostawionych przez włamywaczy, ustaliła policja po dłuższych dochodzeniach sprawców włamania. Aresztowani zostali, urzędnik „Polskiej Foresty” Pinkas Weinberg i syn znanego bogacza nadworniańskiego Samuel Harz, obaj pod zarzutem dokonanego włamania kasowego. Sąd w Nadwórnej skazał obu podejrzanych na karę więzienia przez półtora roku. Wobec odwołania się skazanych od wyroku, sprawa ich znalazła się obecnie ponownie na wokandyje Okręgowego Sądu Karnego w Stanisławowie.

Na wniosek obrony postanowiono odebrać znalezionej w kasie i na ubraniach oskarżonych, pył, do ponownej ekspertyzy do Centrali Służby Śledczej w Warszawie i w tym celu odroczone rozprawę aż do nadejścia wyników ponownej ekspertyzy. Rozprawę prowadził s. s. d. P. Baszczak, oskarżał wiceprok. Trembałowicz, bronił zaś adwokaci: dr. Goldschlag i Onufierko.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

ZE SPORTU.

TRENER PŁYWACKI WE LWOWIE.

Berlik trener pływacki zjechał do Lwowa i będzie na basenie 26 p. p. udzielał wskazówek naszym pływakom w b. tygodniu.

ZAWODY REWANŻOWE RUCH-POGOŃ.

W niedzielę 20 b. m. odbędą się na boisku Pogoni atrakcyjne zawody rewanżowe o mistrz. Ligi między Ruchem (Wielkie Hajduki), a drużyną lwowskiej Pogoni. Do skonała forma śluzaków pozwala spodziewać się pięknej i ambitnej gry — zwłaszcza, że Pogoń — podobnie jak na wiosnę z ŁKS-em, zechce zapewne zrehabilitować się i umocnić swoje mistrzowskie aspiracje.

O godz. 14'30 poprowadzą zawody drużyn młodzieżowych.

Przedprzedaż biletów już od środy w firmie Maraton, Apteco WPana dra Stenzla, firmie Szarotka ul. Akademicka i Orzeł Biały ul. Leona Sapiehy 19.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Lublin. W Lublinie odbył się dwudniowy turniej piłkarski o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

W pierwszym dniu turnieju drużyna okręgu północnego pokonała Warszawę w stosunku 4:2. Łódź wygrała z Lublinem 4:2. Siedlce zwyciężyły Radom 6:1, wresz

cie Łódź odniosła zwycięstwo nad Północą 2:1.

W walce o trzecie miejsce Północ wygrała z Radomiem 5:2.

W finale spotkały się drużyny Łodzi i Siedlec. Zwyciężyła drużyna łódzka w stosunku 3:2.

Przed zawodami odbyła się na mieście defilada drużyn. Delegaci klubów złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Linie lotnicze w Afryce.

Sieć afrykańskich linii lotniczych można podzielić na trzy główne grupy: linie lokalne, linie Kairo — Kapsztad, linie Europa — półn. Afryka.

Z pomiędzy linii lokalnych wybija się na pierwszy plan sieć istniejąca w Kongu belgijskim od r. 1925; w r. 1930 przeleciało na tej linii 239.000 km. i przewieziono w komunikacji powietrznej 151.000 ton towarów.

W południowej Afryce najważniejsze linie eksploatuje brytyjska Union Airways, t. j. linia Johannesburg — Kapsztad, Johannesburg — Durban — Port Elisabeth. Poza tym funkcjonują jeszcze linie West - African Airways, Northern Association Cy oraz Arrow Air Cy.

Od stycznia roku 1932 istnieje linia Londyn — Kair — Kapsztad. Samoloty kurusują na tej linii raz na tydzień i potrzebują 9 do 10 dni na przebiecie całej przestrzeni. Oszczędność na czasie wynosi przy tej komunikacji około 50 proc. w porównaniu z koleją i okrętem. Poza tym łączy Europę z północną Afryką linia włoska Neapol — Tripolis, francuskie: Marsylja — Algier, Marsylja — Tunis, Tuluza — Casablanca — Dakar.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 16 sierpnia.

Dewizy (transakcje).

Berlin 213'25, Belgia 124'85, Holandia 361'05, Londyn 29'53, Nowy Jork kabel 6'69, Paryż 35'03, Szwajcaria 172'90, Gdańsk 1/3'75, Włochy 47'05.

Bank Polski płacił dziś za dolara zł. 6'50, dolar w obrotach prywatnych zł. 6'66, dolar złoty 8'99 i pół, rubel złoty 4'77.

Papierzy procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 39'25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52, 10 proc. pożyczka inwestycyjna zw. 104'50, 4 proc. państw. pożyczka procentowa dolarowa 50'10, Bank Polski 84'75, 8 proc. obl. b. BGK. 1-a 93.

Sekciarska ceremonia chrztu we Lwowie.

Nad stawem w Hołosku odbyła się ceremonia chrztu nowych wyznawców sekty „badaczy pisma świętego“, którzy zebraли się tam pod przewodnictwem starszego brata, Marcina Sosna. Na wstępie ceremonii neofici zrzucili ubrania i wdziali długie, ciemnoniebieskie koszule. Następnie razem z „starszym bratem“ weszli do wody. Tu odbyły się około godziny trwające modły wśród okrzyków psalmów, które śpiewali zebrani na brzegu badacze. Na zakończenie obrzędu Ston wygłosił kazanie, poczem wszyscy „badacze“ udali się do swego zboru przy ul. Wybranowskiego, gdzie do wieczora odbywało się czytanie Pisma św.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

IX. Km. 132/33. Edykt licytacyjny. Dnia 5 września 1933. o godz. 10'45 przed południem we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 32 i o godzinie 11'30 przy ul. Zótkiewskiej 1. 84, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: fortepian, meble, deski. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru IX 3280/K

Km. 65/33. Edykt. Strona zobowiązana: Konstanty Kozoris w Kupczyńcach. Na wniosek Nuchima Mehlberga w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 22 września 1933, o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie, sala Nr. 4, licytacja następujących realności: 1/2 whl 717, gminy Soroka, składającej się z pbd. 84/1 pgr 71, 72/1, 73/1, 1/3 z 92/920 whl. 49 teje gminy składającej się z pbd. 112/1, 112/2 pgr 121, 213, 438, 554, 699, 700, 1/32, 92/920 whl. 613 teje gminy, składającej się z pgr. 593, 594, 1/3 z 92/920 whl. 135 teje gminy, składającej się z pgr. 516, 730, 731, 917, oraz całej whl. 718 składającej się z pgr. 183/1, 183/2, 183/3. Do realności whl. 717 i 49 gm. Soroka, należą następujące przynależności 2 chaty, 2 chlewy, stodoła, szopa. Wartość realności wynosi whl. 717 — 267 zł., whl. 49 wynosi 247 zł., whl. 613 wynosi 24 zł., whl. 135 wynosi 170 zł., whl. 718 wynosi 707 zł. Najniższa oferta whl. 718 = 267 zł., whl. 49 = 167 zł., whl. 613 = 24 zł., whl. 135 = 114 zł., whl. 718 = 472 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa wobec których najmniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grzymałowie. 3281/K

Km. 1458/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Grzymałowie, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 września 1933 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Skaliaciu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. whl. 645, składającej się z parc. bud. 232/3 wraz z domem murowanym i piętrowym, położonej w Skaliaciu, powiecie Skaleckim, województwie Tarnopolskim, obejmującej powierzchnię 2 a. 51 m. kw., która stanowi własność Abrahama Schönhauta. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Skaliaciu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17.600. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 13.200. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 1760, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małych, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosek powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu

powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Grzymałów, dn. 11 sierpnia 1933. 3282/K

Km. 1626/33. Komornik Sądu Grodzkiego zamieszkały w Radziechowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5. września 1933, o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się licytacja publiczna 44 sagów drzewa opałowego, grabowego w lesie Dębiny, oszacowanych na łączną sumę 1056 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Cena wywołania będzie połowa ceny szacunku — Radziechów, dnia 14 sierpnia 1933. Mieczysław Rychwicki, komornik Sądu Grodzkiego, 3283/K

V. Km. 382/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V, w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 30 sierpnia 1933, godz. 10, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, należących do Samuela Hermana Adlera, w Drohobyczu, ul. Grunwaldzka w mieszkaniu, w Drohobyczu, składających się z urzędzema domowego, zaś w magazynie żelaza, 300 kg drutu .50 kg zawiasów, 20 ram kuchennych, 33 blatów kuchennych lan. kompl., 6 kociołków mosiężnych, 15 tuzinów dutek, 40 osi do wozów, ocenionych na łączną sumę 4.275 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznacz. na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V, w Drohobyczu 3283/K

I. Km. 1857/33. Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I, w Tarnopolu, Tadeusz Bernaczek, zamieszkały w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1933, w Denysowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Zarządu przymusowego majątności Denysów i składających się z około 355 kóp żyta, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.300 na zaspokojenie wierzytelności Hierscha Packera w Jastrzębowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1933 3284/K

II. Km. 2096/33. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1933, godz. 11 przedpoł. odbędzie się licytacja w biurze sądowym Nr. 40, realności whl. 73, gm. Kornalowiec. Najniższa oferta 37 zł., whl. 615 gm. Kornalowiec. Najniższa oferta 545 zł., whl. 1298, gm. Kornalowiec. Najniższa oferta 433 zł., whl. 1629, gm. Kornalowiec. Najniższa oferta 410 zł. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II, Sambor, 14 sierpnia 1933. 3285/K

I. Km. 1829/33. Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, Rew. I, Tadeusz Bernaczek, zamieszkały w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r. o godzinie 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Markusa Fadena i Laury Friedman w Tarnopolu i składających się z urzędzenia domowego i 1 patefon, oszacowanych na łączną sumę zł. 1070 na zaspokojenie wierzytelności Natalji Zang w Tarnopolu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1933. 3286/K

I. Km. 1837, 1838/33 Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I, w Tarnopolu,

Tadeusz Bernaczek, zamieszkały w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego, na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C., ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1933 r., o godzinie 15-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Zarządu przymusowego majątności Denysów wielki, i składających się z 250 kóp żyta, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.500 na zaspokojenie wierzytelności Leiba Hirschfelda w Leżajsku i Berischa Wagschala we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1933. 3287/K

X. Km. 109/33. Edykt licytacyjny. Dnia 22 sierpnia 1933 o godz. 12 w południe we Lwowie, ul. Legionów 1 33, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: ruchomości. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, ul. Kraczkowskiego 5, Dnia 26 lipca 1933. 3288/K

UPADŁOŚCI

Lcz. Sa 40/32/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Seliga Felbera, kupca w Jedliczu. Komisarz ugody: Jan Kurowski, sędzia grodzki Sądu Grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugody: Leib Gelb, kupiec, w Jedliczu. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 28 października 1932, o godz. 9'30 przed połud. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25. października 1932.

Sąd Okręgowy Wydział I, cywilny Jasło, dnia 24 września 1932. 3276

I. Co. 11/33. Edykt Sąd Okręgowy w Samborze po przeprowadzonej rozprawie w dniu 14 czerwca 1933, udziela dłużnikowi Aleksandrowi Rybiokiemu, dzierżawcy dóbr w Podhajczykach po myśli Rozp. Prez. Rz. P. z 23 sierpnia 1932 Nr. 72, poz. 652 Dz. R. P. odroczenie wypłat na jednoroczny okres gospodarczy po dzień 1 października 1934, mianując go równocześnie zarządcą sądowym pod nadzorem Wydziału Powiatowego w Rudkach.

Sąd Okręgowy Wydział I, Sambor, dnia 14 czerwca 1933 3277

I. Co. 18/33. Sąd Okręgowy w Samborze po przeprowadzonej rozprawie 14 czerwca 1933, udziela dłużnicze Wandzie z Ruebenbauerów Podolskiej, właścicielce dóbr w Sielcu, po myśli Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 23 sierpnia 1932 Nr. 72, poz. 652, Dz. U. R. P. odroczenia wypłat na jednoroczny okres gospodarczy po dzień 1 listopada 1934 pod zarządem sądowym Kazimierza Berezowskiego w Samborze.

Sąd Okręgowy Sambor, 7 czerwca 1933. 3278

S 29/33/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Franciszka Będkowskiego właśc. wasztatów ślusarskich we Lwowie, Kochanowskiego 55, kupca nieprotokolowanego Komisarz ugody Dawid Terkel, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugody Witold Szezanowski we Lwowie, Teatynska 27. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro nr 23, dnia 2 października 1933 o godz. 11 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 września 1933.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 9 sierpnia 1933. 3289

S. 21/31/29/67 Sprawa konkursowa Powstającego Zakładu Kredytowego Spółdzielni we Lwowie zatwierdza się obrachunek dopłat do prac 7 maja 1932 2759. Obrachunek można przeglądać w sekretariacie tut. Sądu ul. Rutowskiego 15 I p. drzwi Nr. 19. Wzywa się obywateli członków p. m. ust. 99 do uiszczenia dopłat do 14 dni do rąk p. zarządy, adwokata dra Dawida Schreibera, Lwów. Bazarowa 7.

Sąd Okręgowy Cywilny, Wydział III, Lwów, dnia 15 lipca 1933.

Sa. 117/31/94. Postępowanie ugodowe dłużnika Adolfa Bodensteina, właściciela składu instrumentów muzycznych we Lwowie, ul. Legionów 37 jest zakończone.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 31 marca 1933 3291

Sa. 121/31/105 Postępowanie ugodowe dłużnika prokol. firmy Schweitzer i Falbel Skład obuwia we Lwowie" oraz jej byłych spółników Zygmunta Schweitzera i Jakóba Falbla we Lwowie jest zakończonym.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 13 maja 1933. 3292

FIRMY

Lcz. Firm. 584/33. Rej. A. I. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm, kupców pojedynczych i spółek. Z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreślono firmę Leser Nussen, a wpisano ją jako jawną spółkę w rejestrze dla firm spółkowych pod nazwą Leser Nussen. Przedmiot przedsiębiorstwa pozostaje niezmiennym. Postępującym powyższej firmy i jawnymi spółkami są Scheindla Nussen i Salo Nussen. Uprawnieni do zastępstwa i podpisywania firmy są Scheindla Nussen i Salo Nussen, którzy tę firmę podpisywać będą w tej osobie, że pod wypisaną firmą Leser Nussen lub wyciągnięta stampila spółnicy Scheindla Nussen lub Salo Nussen swoimi podpisami umieszczą.

Sąd Okręgowy Wydział I S. 2 Złoczów, dnia 24 lipca 1933. 3279

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

II Ogłoszenie.

KOLEJ ŻELAZNA LWÓW-BELZEC Spółka Akcyjna we Lwowie.

na mocy uchwały XLIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 17 czerwca 1933 r., ulega rozwiązaniu i przystępuje do likwidacji Spółki. Stosownie do przepisów art. 129 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 383), likwidatorowie wzywają wszystkich wierzytelców Spółki do zgłoszenia swych pretensji w przewidzianym przez prawo terminie t. j. w ciągu roku od daty ostatniego ogłoszenia na rece likwidatorów Spółki, ul. Jagiellońska 5-7. 3000-3

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIWAŻNIAM zaginione świadectwo dojrzałości z r. 1912. Konopka Józef Benedykt. 3259

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.